

Podjmiemy największy wysiłek realizując wskazania IX Plenum

List uczestników Akademii Centralnej w Stalinogrodzie z okazji „Dnia Górnika” do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Do
Towarzysza
Bolesława Bieruta
Prezesa Rady Ministrów
Warszawa — Belweder

Drogi Towarzyszu!

My, górnicy stalinogrodzkiego zagłębia węglowego, przesyłamy Ci, towarzyszu Prezesie Rady Ministrów, nasze bojowe górnicze pozdrowienie.

Jesteśmy świadomi tego, że wcielenie w życie wytycznych IX Plenum, których najistotniejszą treścią jest przyspieszenie wzrostu dobrobytu ludzi pracy miast i wsi — w ogromnej mierze związane jest z wynikami naszej pracy w przemyśle węglowym.

Wiemy, że im większa będzie produkcja przemysłowa, im szybciej będziemy realizować nasze plany gospodarcze, tym większe będą środki na zaspokojenie rosnących potrzeb naszego społeczeństwa. Dlatego pragnąc czynem zadokumentować nasze przywiązanie i zaufanie do partii i władzy ludowej oraz powitać II Zjazd PZPR konkretnymi osiągnięciami produkcyjnymi, podjęliśmy apel inicjatorów Czynu Przedzjazdowego oraz apel towarzysza Szczepana Błauta — rozwijając w przemyśle górniczym socjalistyczne współzawodnictwo przedzjazdowe pod hasłem: „Więcej węgla na cześć II Zjazdu partii, dla Ojczyzny, dla narodu”.

Widzimy wspaniałe perspektywy wszechstronnego rozwoju naszego kraju, widzimy liczne dobrodziejstwa, jakie nam, górnikom dała Polska Ludowa i zadokumentowała w Karcie Górnicy. Dlatego też przyrzekamy Ci, drogi Towarzyszu, że górnicy nie przyjdą na II Zjazd PZPR z pustymi rękami, że wykonamy z nadwyżką plany na rok 1953 i damy krajowi dodatkową produkcję węgla, że podniesiemy wydajność pracy i wykosztujemy wszelkie rezerwy produkcyjne. Zapewniamy Ci, że wszyscy pracownicy przemysłu

Misja egipska przybyła do Polski

WARSZAWA. Dnia 3 bm. przybyła z wizytą do Polski egipska „misja dobrej woli” z Hassan Ragab podsekretarzem stanu na czele, celem omówienia zagadnień pogłębienia stosunków handlowych między obydwoma krajami.

Na lotnisku w Warszawie delegację witali: Aleksander Wołyński, dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego oraz urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Na lotnisku był również obecny charge d'affaires Egiptu w Warszawie, P. Subki.

Przyjazd bułgarskiej delegacji rządowej

WARSZAWA. — Dnia 2 grudnia br. przybyła do Warszawy bułgarska delegacja rządowa na obrady komisji mieszanej w celu opracowania planu realizacji umowy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Bułgarską Republiką Ludową na rok 1954.

Na czele delegacji bułgarskiej stoi przewodniczący bułgarskiego komitetu łączności kulturalnej z zagranicą dr Piotr Wutow.

Delegację powitała na lotnisku polska delegacja rządowa z wiceministrem Szkolnictwa Wyższego Henrykiem Golańskim na czele.

NOWY AMBASADOR ZSRR W CHINACH

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało P. F. Judina ambasadorem ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło zastępcę ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. W. Kuźniecowa z obowiązków ambasadora ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej.

węglowego — górnicy i dozór ko-palni, administracja i związki za wodowe — podejmą największy wysiłek, aby wytyczne IX Plenum jak najszybciej zrealizować dla dobra naszej Ojczyzny i narodu. Niech żyje i rozkwita nasza Ludowa Ojczyzna!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 293 (699)

Białystok, piątek 4 grudnia 1953 r.

A Cena 20 gr

W HUCIE IM. M. NOWOTKI W OSTROWCU

Pierwszy spust stali w Cynie Przedzjazdowym

Coraz więcej górników odpowiada na apel inicjatora indywidualnego współzawodnictwa przedzjazdowego — Szczepana Błauta

KIELCE. — Załoga huty im. M. Nowotki w Ostrowcu, realizując zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zameldowała w dniu 1 bm. o wykonaniu rocznego planu produkcji stali.

Ostatniego spustu stali na poczet zadań bież. roku dokonał I wytopiacz — Wincenty Wojtyła ze znanym przedownikiem mistrzem zmlanowym — Uleszko. Dwulegodzinny później w tym samym dniu pierwszego ponadplanowego spustu stali dokonał I wytopiacz Innego pieca — Julian Kurek.

STALINOGROD. — Coraz więcej górników odpowiada na apel inicjatora indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia II Zjazdu PZPR w przemyśle węglowym, posła na Sejm, rębacza chodnikowego z kopalni „Niwka-Modrzewów” — Szczepana Błauta. Kilku set górników, którzy postanowili wziąć udział w tym współzawodnictwie, zadeklarowało jeszcze znacz-

niejsze przekraczanie swoich norm. Jednocześnie z wielu kopalń napływają meldunki o przekraczaniu przez górników podjętych zobowiązań.

M. in. filarowlec Władysław Oczkowiec z kopalni „Czeladź”, odpowiadając na wezwanie rębacza chodnikowego kopalni „Szombierki” Stanisława Macińskiego, postanowił wraz ze swym trzyosobowym zespołem wykonywać 252 proc. normy. Już od pierwszych dni po podjęciu zobowiązań przekracza on swoje postanowienie o 70 proc., uzyskując 322 proc. normy.

Inicjator współzawodnictwa Szczepan Błaut wraz ze swym ładowaczem Wójcikiem od chwili podjęcia zobowiązania systematycznie je przekracza. Wykonuje on obecnie średnio 342,8 proc., tj. o blisko 43 proc. więcej, aniżeli zadeklarował w zobowiązaniu.

Dzień Górnika



Górnicy polscy obchodzą dziś swoje tradycyjne, doroczne święto. Pracownicy przemysłu węglowego, naftowego, solnego, kopalnictwa rud, budowniczości maszyn górniczych sumują dziś swoje sukcesy osiągnięte w minionym roku pracy i walki.

Tegoroczny „Dzień Górnika” świętujemy w warunkach dalszego wzmocnienia politycznej i produkcyjnej aktywności mas pracujących. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na swym IX Plenum nakreślił program walki o szybki wzrost, o podniesienie w najbliższych dwóch latach stopy życiowej ludzi pracy, postanowił zwołać II Zjazd partii. Te doniosłe decyzje natchnęły masę do zainicjowania potężnego współzawodnictwa pracy, w którym masowo uczestniczy również brać górnicza.

Polski przemysł węglowy jest coraz lepiej uzbrojony w najnowocześniejszą technikę. Jak w wielu innych dziedzinach gospodarki, tak również w dziedzinie budowy maszyn górniczych byliśmy przed wojną kopciuszkiem. Dziś budujemy ponad 280 podstawowych asortymentów maszyn górniczych. Wzrasta nie-

Kopalnia „Szombierki” jest jedną z prowadzących kopalni zagłębia węglowego. Swoje sukcesy produkcyjne zawdzięcza w dużej mierze dobrej organizacji pracy i rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego.

Na zdjęciu: Inż. Franciszek Wołoszyński ustala z górnikiem II oddziału, wytyczne do ich harmonogramu pracy na przedkach.

CAF — fot. Seko

ustannie ilość mechanicznie urabianego i mechanicznie ładowanego węgla, a mechaniczna odstawa obejmuje już dziś ponad 92 proc. wydobycia.

O tym jak państwo ludowe wynagradza ofiarę trud górników świadczą też tegoroczne „Barburskie nagrody”, dzięki którym górnicy otrzymują 100 samochodów osobowych marki „Ifa”, 1200 motocykli, 5.000 rowerów, 7.000 kuponów ubraniowych ze 100 proc. welfny.

Wzmocniona praca, ofiarność, bezgranicznym oddaniem Polsce Ludowej — oto jak odpowiada nasza brać górnicza na te dowody serdecznej troski partii i rządu, o stałe polepszanie ich warunków życia i pracy.

OPOLE. — Ponad 22 tys. ponadplanowych grabli, siekier, widel i innych narzędzi gospodarczych dała w ub. miesiącu w Cynie Przedzjazdowym załoga Fabryki Wyrobów Metalowych i Narzędzi Gospodarczych w Osowcu. W listopadzie produkcja poszukiwanych na rynku 15 part i spadła wzrosła o 10 proc., zaś widel — o 10 proc.

Likwidujemy „końcówki”



Na zdjęciu: 5-hektarowy gospodarz ob. Mojszej Leoniuk z gromady Dubicze w pow. siemiatyckim przywiózł na punkt skupu ostatnie 90 kg zboża, które winien był państwu. Ob. Leoniuk obserwuje jak magazynier GS waży przywiezione zboże. (Fot. „Gazeta” — T. Czaczkowski)

REALIZUJEMY WSKAZANIA IX PLENUM

Dodatkowe kredyty na zakup bydła dla małych i średniorolnych gospodarstw chłopskich

Kredyt rozłożony jest na raty półroczne, spłacane w ciągu 3 lat — pierwsza rata płatna po upływie jednego roku

WARSZAWA. Zapowiedziane w tezach przedzjazdowych poważne zwiększenie pomocy dla rolnictwa jest już stopniowo wprowadzane w czyn. Świadczy o tym m. in. przyznanie jeszcze na rok bież. małym i średniorolnym chłopom dodatkowych kredytów, przeznaczonych na zakup bydła. Decyzję o przyznaniu tych kredytów podjęło Prezydium Rządu w specjalnej uchwale.

Z dodatkowych kredytów korzystać mogą nie posiadające krow gospodarstwa chłopskie — przede wszystkim o powierzchni 1 — 3 ha, a następnie gospodarstwa większe — o powierzchni nie przekraczającej 5 ha, a na ziemiach odzyskanych — 10 ha. W dalszej kolejności z kredytu mogą także korzystać gospodarstwa, należące do tych samych grup, a które posiadają 1 krowę, ale mają pomieszczenia i paszę, pozwalające im utrzymać więcej sztuk bydła.

Wysokość kredytów dla poszczególnych gospodarstw ustalają prezydium powiatowych rad narodowych. Do nich więc należy kierować podania o kredyt. Podania powinny być zaopiniowane przez

koło gromadzkie lub zarządy gminne ZSCh oraz poświadczone przez prezydium gminnej rady narodowej. Wysokość kredytów dla poszczególnych gospodarzy ustalają prezydium powiatowych rad narodowych. W przypadku istotnej potrzeby przyznawać one będą kredyt w wysokości pełnego kosztu kupna krowy lub jałówki, lecz nie więcej niż 2.500 zł.

Rolnicy, otrzymujący kredyt na kupno krowy lub jałówki, wystawiają skrypty dłużne, gwarantując swolm podpisem na skrypcie oraz podpisem współmałżonka lub innej osoby spłacenie kredy-

tu w ustalonych terminach. Kredyt rozłożony jest na raty półroczne, spłacane w ciągu 3 lat, przy czym pierwsza rata kredytu płatna jest dopiero po upływie roku od zaciągnięcia pożyczki. Oprocentowanie kredytu wynosi 3,5 proc. w stosunku rocznym.

Dodatkowy kredyt jest ważną pomocą dla chłopów, którzy nie mają wystarczających środków na zakup bydła. Wielu małorolnych chłopom umożliwi on zakup krowy, a wielu innym powiększenie hodowli bydła o drugą sztukę, a przez to wzmocnienie gospodarki.

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie

Pierwszy dzień procesu grupy adenauerowskich szpiegów i dywersantów

SZCZECIN. — 3 grudnia br. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie rozpoczął się proces grupy agentów centrali szpiegowskiej b. hitlerowskiego szefa wywiadu przeciwko ZSRR gen. Gehlena, podlegającej rządowi bońskiemu i współpracującej z wywiadem amerykańskim.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Landvoigt, b. marynarz hitlerowskiej marynarki wojennej, Adolf Machura, b. członek Hitlerjugend oraz Konrad Wruck, b. żołnierz „Leibstandarte SS Adolf Hitler”, którzy zostali przemienieni przez adenauerowską centralę szpiegowską do Polski w celu organizowania dywersji i szpiegowstwa. Osk. Heinz Landvoigt przyzna-

je się do winy i składa Sądowi obszerne zeznania.

„W marcu 1953 roku — zeznał osk. Landvoigt — zwrócili się do mnie w Berlinie zachodnim dwaj ludzie, z których jeden przedstawił się jako Kaiser, drugi zaś jako Torgler i powiadzieli, iż przynoszą pozdrowienia od mego znajomego — Władysława Dubielaka, przebywającego w Niemczech zachodnich”. Dubielak był — jak wyjaśnił oskarżony — szpiegiem wywiadu angielskiego i pracownikiem radia „Wolna Europa”.

Osk. Landvoigt zeznał dalej, że Kaiser i Torgler odbyli z nim dłuższą rozmowę, w czasie której ujawnili, że są kierownikami berlińskiej placówki szpiegowskiej, podlegającej centrali w Bonn i zaproponowali mu stałą współpracę z wywiadem. Oskarżony zgodził się na to.

Oskarżony przyznaje, iż wykonując otrzymane polecenie skontaktował Kaisera z niejakim Kubschem, mieszkającym w okolicach Berlina, a następnie z Vogelsengerem, który z kolei zwerbował do siatki szpiegowskiej Sommerfelda, mieszkańca Kienitz nad Odrą.

Osk. Landvoigt zeznał następnie, iż otrzymał on później od Torglera zadanie przetrzeźnienia do Polski jednego z agentów — niejakiego Mohra. Landvoigt stwierdza, iż Mohr jest to fałszywe nazwisko współoskarżonego Machury.

Sprawozdanie z dalszego ciągu procesu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

ZWOLNIENI OD MIAREK I ODSYPÓW

Powiaty: Ciechanów Miawa i Człuchów przekroczyły 90 proc. planu dostaw

WARSZAWA. — Ostatnio 3 dalsze powiaty, a mianowicie Ciechanów i Miawa w woj. warszawskim oraz Człuchów w woj. koszalińskim przekroczyły 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Chłopi w tych powiatach, którzy całkowicie wywiązali się z obowiązku dostaw zboża dla państwa zwolnieni zostali z miarek i odsypów oraz korzy-

stają z prawa sprzedaży na wolnym rynku nadwyżki ziarna i produktów zbożowych.

Występy wybitnej artystki węgierskiej

WARSZAWA. — W ramach wymiany kulturalnej z Węgierską Republiką Ludową przybyła do Polski wybitna pianistka węgierska, laureatka nagrody im. Kossutha — Annie Fischer.

Szpieczy wywiadu adenauerowskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie

SZCZECIN. — Dnia 3 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie rozpoczął się proces grupy agentów centrali szpiegowskiej, podlegającej rządowi bońskiemu i współpracującej z wywiadem amerykańskim. Centrala ta pozostaje pod kierownictwem b. szefa wywiadu hitlerowskiego na ZSRR — gen. Gehlena.

Na ławie oskarżonych zasiadają szpiecy adenauerowscy: Heinz Landvoigt, Adolf Machura i Konrad Wruck, którzy zostali przesłani do Polski z zadaniami organizowania wywiadu, dywersji i sabotażu oraz przygotowania terenu dla zrzućców desantowych.

Akt oskarżenia przypomina, że agresywne kółła państw Imperium hitlerowskiego pod przewodnictwem Adenauera, wskazywa pruskim militarystom i organizuje pospiesznie neohitlerowski Wehrmacht, którego trzon kierownicy stanowią hitlerowscy zbrodniarze wojenni.

W tym celu kółła te, podsycając i wspierając odwetowe i rewizjonistyczne dążenia neohitlerowskiego militarysty, oodbudowują jego potencjał wojenny, jako główną siłę tzw. „armii europejskiej”, organizowanej dla napaści i podboju mitujących pokój narodów.

W swych zbrodniczych dążeniach do panowania nad światem imperializm amerykański wspiera i wspiera militarną siłę Adenauera, wskazywa pruskim militarystom i organizuje pospiesznie neohitlerowski Wehrmacht, którego trzon kierownicy stanowią hitlerowscy zbrodniarze wojenni.

Tworząc nowy Wehrmacht Imperializmu amerykański umożliwił niemieckim odwetom wzrost ich militarnej i gospodarczej potęgi dla realizacji w odpowiednim momencie zbrodniczych planów zagarnięcia NRD oraz rozpatania nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i sąsiadującym z Niemcami narodami, jak Francja, Belgia, Holandia i inne.

Naród polski wyzwolony w wyniku zwycięskiego pochodu Armii Radzieckiej, otrząsnąwszy się z koszmaru okupacji i niewoli hitlerowskiej, stanął znów w obliczu gróźb ze strony neohitlerowskich rewizjonistów i odwetowców, którzy jako jedno ze swych głównych haseł wysuwają zagarnięcie odwiecznej polskiej ziemi zachodnich oraz podbój i ujarznienie narodu polskiego.

Realizując powyższe plany, rządząca w Niemczech klika Adenauera, składająca się z hitlerowskich niedobitków i zbrodniarzy wojennych, tworząc Wehrmacht, organizuje również szeroko rozgałęzioną sieć wywiadu, które prowadzą usilną akcję dywersyjną = szpiegową przeciwko NRD, Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a w szczególności prze-

ciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jednym z takich ośrodków wywiadu zachodnio-niemieckiego jest podlegająca rządowi bońskiemu i współpracująca z wywiadem amerykańskim centrala szpiegowska pod kierownictwem byłego szefa wywiadu hitlerowskiego na Związek Radziecki — gen. Gehlena.

Podległy Gehlenowi ośrodek mieszczący się w Berlinie zachodnim, kierowany przez niejakiego Kaizera, wysłał na tereny Polski specjalnie przeszkolonych agentów, mających zadanie zbierania wiadomości szpiegowskich, uprawiania dywersji i sabotażu oraz przygotowywania terenu dla dokonania zrzućców desantowych.

Sięć dywersyjno-szpiegowska Gehlena i Kaizera opiera się na palających żądzą odwetu rewizjonistycznych elementach hitlerowskich, jak członkowie Gestapo, SS, SA, Sonderdienst, Hitlerjugend itd.

Do nich należą — jak wskazuje akt oskarżenia — ujęci w okresie od 11 września do 5 października 1953 r. przez władze Bezpieczeństwa Publicznego oskarżeni: Landvoigt, Machura i Wruck, którzy zostali przesłani do Polski z zadaniami dywersyjno-szpiegowskimi.

Oskarżony Landvoigt po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich zamieszkał w Berlinie zachodnim i w 1946 r. wstąpił do partii prawicowych socjaldemokratów — SPD, która w wyniku polityki swego kierownictwa stała się przytulkiem dla b. hitlerowców i wbrew interesom ludu niemieckiego czynnie popiera odwetową i rewizjonistyczną działalność kliki Adenauera. Począwszy od 1946 r. Landvoigt pływając na barkach na Odrze zajmował się przemyślnym oraz przyszkoleniem do Berlina zachodniego osk. Machury, który miał już do tego czasu wykonać swe zadania szpiegowskie. Przed wyjazdem z Berlina Landvoigt zaopatrzył został przez Kaizera w fałszywe dokumenty, broń oraz fałszywe dokumenty dla Machury. Z całym tym ekwipunkiem Landvoigt po przekroczeniu niemiecko-polskiej granicy został zatrzymany w dniu 5 października br. przez patrol WOP.

5 października br. Landvoigt przepłynął na polską stronę, w celu zabrania do Berlina zachodniego osk. Machury, który miał już do tego czasu wykonać swe zadania szpiegowskie. Przed wyjazdem z Berlina Landvoigt zaopatrzył został przez Kaizera w fałszywe dokumenty, broń oraz fałszywe dokumenty dla Machury. Z całym tym ekwipunkiem Landvoigt po przekroczeniu niemiecko-polskiej granicy został zatrzymany w dniu 5 października br. przez patrol WOP.

Na usługach tego samego kierowanego przez Kaizera ośrodka wywiadu adenauerowskiego go pozostawał również oskarżony Konrad Wruck — b. żołnierz „Leibstandarte SS-Adolf Hitler”, który w lutym 1953 r. wspólnie z notorycznym przestępcą kryminalnym Gelharem Gererdem przedostał się z Polski do Berlina zachodniego, gdzie podobnie jak osk. Machura, przejęty został przez placówkę wywiadu amerykańskiego, mieszczącą się przy Manteuffelstr. W ośrodku tym osk. Wruck przekazał pracownikom wywiadu amerykańskiego szereg informacji, m. in. o rozmieszczeniu i uzbrojeniu stacjonujących na terenie zachodniej Polski jednostek wojskowych. Identyczne informacje osk. przekazał następnie placówkom wywiadu francuskiego i adenauerowskiego w Berlinie zachodnim.

W tym czasie Wruck mieszkał w obozie dla uchodźców w Berlinie zachodnim przy Rotenburgstr. Obóz ten stanowił dla wywiadu imperialistycznych rezerwe, z której wybiera się kandydatów do roboty szpiegowskiej w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

W kwietniu 1953 r. przedstawiciel placówki wywiadowczej przy Manteuffelstr. zaproponował oskarżonemu robotę szpiegowską przeciwko Polsce. Po wyrażeniu zgody Wruck został skontaktowany z pracownikiem wywiadu amerykańskiego, którym przekazał szereg informacji szpiegowskich o charakterze wojskowym.

W maju 1953 r. placówka wywiadu amerykańskiego przy Manteuffelstr. skontaktowała Machurę z pracownikiem neohitlerowskiego wywiadu, Nentwigiem, który z kolei zapoznał oskarżonego z Kaizerem. Kaizer poinformował Machurę, że będzie on pracował w wywiadzie adenauerowskim, mającym za zadanie zdobywanie informacji wojskowych i gospodarczych z terenu Polski.

4 czerwca 1953 r. oskarżony Machura został przywieziony wojskowym samolotem amerykańskim do Niemiec zachodnich, gdzie do 5 września br. przeszedł przeszkolenie szpiegowskie w zakresie montowania siatek szpiegowskich, sposobów łączności, posługiwania się atrymentem sympatycznym, sporządzania meldunków szpiegowskich, zakładania tzw. „skrzynek kontaktowych” i techniki werbunku kandydatów do działalności szpiegowskiej.

Wykładowcami osk. Machury, który otrzymał od Kaizera numer rozpoznawczy ODT-738, byli pracownicy wywiadu adenauerowskiego: Reuder, Jansen, Bauer, zaś postępy w nauce kontrolowali kierownicy ośrodka wywiadowczego — Kaizer i Gerber.

Po ukończeniu kursu szpiegowego Machura został przewieziony samolotem amerykańskim z powrotem do Berlina zachodniego, gdzie od Kaizera otrzymał polecenie wyjazdu do Polski z zadaniem zbierania informacji o stanie obrony Wybrzeża i rozmieszczenia posterunków WOP oraz w celu zorientowania się w możliwościach dokonania drogą morską desantu szpiegów z aparatami radiolokacyjnymi na teren Polski. Kaizer zaopatrzył Machurę w fałszywe dokumenty osobiste, pieniądze itp.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

Osk. Landvoigt łódka przetrzymał Machurę na teren Polski. Na stępnego dnia, tj. 11 września br., w strefie granicznej woj. szczecińskiego osk. Machura został zatrzymany przez posterunek WOP.

macji wywiadowczych o pracy portu Gdańsk — Gdynia, a przede wszystkim rozpracowania jednostek wojskowych, stacjonujących w północno-zachodniej części kraju. Jednocześnie Wruck zaopatrzył został w fałszywe dokumenty, broń, pieniądze, 40 różnych zegarków, środki do pisania listów utajonych i ich wywoływania itp. W nocy z 15 na 16 sierpnia br. oskarżony Wruck z całym tym ekwipunkiem został przetrzymany na teren Polski.

Po przekroczeniu granicy polskiej Wruck zwerbował kilka osób spośród swojej rodziny i znajomych do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu adenauerowskiego. Do zwerbowanych przez oskarżonego osób należał jego brat Stefan i siostra Stefania Ważna, Jadwiga Gelhar — żona kryminalisty i szpiega adenauerowskiego, były członek SA Wiktor Krogul, jego kochanka Leokadia Berend oraz były wehrmachtowiec Marian Niemczyk. Zwerbowanym szpiegom Wruck zlecił zbieranie informacji dotyczących rozmieszczenia jednostek wojskowych, produkcji zakładów przemysłowych, pracy portu gdańskiego itp. Jednocześnie polecił zdobywać dokumenty z różnych instytucji i urzędów dla umożliwienia wywiadowi podrabiania ich i zaopatrywania przetrzymujących w fałszykaty.

Do 20 września br. oskarżony odbył szereg spotkań ze swoimi agentami, odbierając od nich informacje szpiegowskie, udzielając instrukcji i wypłacając wynagrodzenie. Zdołane informacje Wruck przysyłał w raportach pisanych utajonym piśmem do ośrodka dywersyjnego wywiadu adenauerowskiego w Niemczech zachodnich.

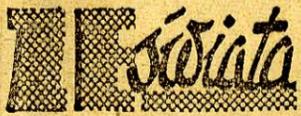
27 września 1953 r. Wruck został aresztowany. Znalaziono przy nim pistolet, fałszywe dokumenty oraz różne notatki szpiegowskie.

Przeciwko stale pogarszającym się warunkom bytu

Potężny strajk w brytyjskim przemyśle maszynowym i okrętowym

Strajk objął związki zawodowe grupujące ok. 3 milionów członków. — Najpotężniejsza akcja w W. Brytanii od 1926 roku

LONDYN. — W środę o świcie rozpoczął się 24 godzinny ogólnokrajowy strajk ostrzegawczy w brytyjskim przemyśle maszynowym i okrętowym. Strajk obejmuje związki zawodowe grupujące około 3 milionów członków. Jest to najpotężniejsza akcja strajkowa w Wielkiej Brytanii od wielkiego strajku w 1926 roku.



PEKIN. — Prasa koreańskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej donosi o sukcesach robotniczych w odbudowie kolejnictwa KRL-D. W dniu 26 listopada br. oddano przed terminem do użytku odbudowaną część linii kolejowej między Jonaniami a Hecczu. Z duża pomocą kolejarzem przyszła miejscowa ludność. Dnia 22 listopada rozpoczęły normalnie kursować pociągi między Hecczu i Unczyn. 27 ub. m. oddano do użytku odbudowany most kolejowy na rzece w pobliżu Anchuz.

NOWY JORK. — Ukazująca się w mieście York (stan Pensylwania), „Gazette and Daily” opublikowała artykuł waszyngtońskiego korespondenta Roberta Allena. Allen stwierdza, że szef polonijnych sztabów, admirał Redford wypowiedział się za użyciem amerykańskiego lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej w Indochinach. Allen pisze, że w Pentagonie dla nikogo nie jest tajemnicą, iż Redford wypowiedział się za wzmocnieniem francuskich i białych sił zbrojnych przez amerykańskie jednostki lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej. Szefowie sztabów mają dokładnie zbadać tę sprawę.

PEKIN. — Jak donoszą z Tokio, rząd Jozjidy polecił aresztować delegatów japońskich, którzy brali udział w festiwalu młodzieży i studentów w Bukareszcie. Policja japońska dokonała rewizji w mieszkaniach wybitnych obrońców pokoju, aresztując 7 osób. Japońska Partia Komunistyczna opublikowała ostry protest przeciwko przysiadaniu przez reakcyjny rząd postępowych działaczy japońskich.

PO NOCIE ZSRR DO W. BRYTANII, FRANCJI I USA

Wielkie zamieszanie wśród dyplomatów waszyngtońskich

Prasa amerykańska o konferencji czterech mocarstw

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku.

Nota radziecka z 26 listopada wyrażająca gotowość rządu radzieckiego do wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw wywołała wielkie zamieszanie wśród dyplomatów waszyngtońskich. Notę nazywają nagłą i nieoczekiwaną.

Komentatorzy podkreślają, że reakcja na notę radziecką kół rządzących Stanów Zjednoczonych różni się poważnie od stanowiska, jakie zajęły publicznie wobec propozycji radzieckich kół kierownicze Anglii i Francji. Prasa wskazuje przy tym, że tego rodzaju „rozbieżności” wśród mocarstw zachodnich są złą wróżbą dla konferencji bermudzkiej.

Dziennik „Washington Post” zamieścił dnia 1 grudnia artykuł Lippmana, który stwierdza, że cała obecna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych oparta jest na utrzymaniu napięcia w stosunkach międzynarodowych. „Z tego co dowiedziałem się w Europie — pisze Lippman — nabrałem przekonania, że główna przyczyna rozbieżności i starć między po-

glądami europejskimi i amerykańskimi dotyczy sprawy złączenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nasza oficjalna działalność oparta jest na obawach, że jeżeli nastąpi złączenie napięcia, to takie wielkie przedsięwzięcia jak pakt atlantycki i jedność europejska... poniosą fiasko... Jest to krucha podstawa dla wielkiej polityki.

Sesja naukowa poświęcona Kopernikowi

MOSKWA. — W m. Daugawa piła (Lotewska SRR) odbyła się sesja wyjazdowa Instytutu Fizyki Lotewskiej Akademii Nauk, poświęcona Mikołajowi Kopernikowi. Referat o życiu i działalności wielkiego astronoma polskiego wygłosił pracownik naukowy Instytutu Fizyki — A. Miczulis. Na sesji wygłoszono również referaty o najnowszych osiągnięciach astronomii. Wśród gości na sesji obecni byli robotnicy i urzędnicy m. Daugawpils, kolchoźnicy z pobliskich wsi.

NA ZASADZIE RÓWNOŚCI I WZAJEMNYCH KORZYŚCI

Podpisanie układu handlowego między Związkiem Radzieckim a Indiami

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

— W wyniku pomyślnego zakończenia rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i zrozumienia wzajemnego, w Delhi podpisany został 2 grudnia br. układ handlowy między ZSRR a Indiami. Układ zawarty został na

okres pięciu lat i przewiduje wszechstronny rozwój oraz zacieśnienie stosunków handlowych między oboma krajami na zasadzie równości i wzajemnych korzyści.

Układ ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR, a Indiami, reguluje stosunki handlowe oraz sprawy żeglugi i wzajemnych rozrachunków między oboma krajami.

W pierwszym roku działania układu eksport z Indii do Związku Radzieckiego będzie obejmował m. in. jute, herbatę, kawę, tytoń, pleps, wełnę, skóry i oleje roślinne.

Związek Radziecki będzie eksportował do Indii m. in. pszenicę, jęczmień, ropę naftową, drzewo, papier, wyroby metalowe, chemikalia, barwniki, leki, przyrządy optyczne, maszyny górnicze, urządzenia dla przemysłu naftowego, koparki, traktory, maszyny rolnicze, obrabiarkę oraz maszyny dla przemysłu włókienniczego, obuwniczego, spożywczego i poligraficznego.

Liban i Syria odmawiają udziału w „obronie Środkowego Wschodu”

MOSKWA, Agencja TASS donosi z Kairu:

Dziennik „Al Kahira” podaje, że niedawno odbyło się spotkanie między prezydentem Syrii Sziszekri i premierem Libanu Jafii, którzy postanowili odrzucić propozycję uczestnictwa w „obronie Środkowego Wschodu”.

Propozycja ta przedstawiana została rządowi Syrii i Libanu przez dowódcę marynarki wojennej bloku północno-atlantyckiego w południowej strefie Europy, amerykańskiego wiceadmirała Wrighta i inne oficjalne osobistości.

W rządzie Adenauera zasiadają sami hitlerowcy.



Adenauer i jego nowy rząd...

SAMI
o sobie

LOGIKA GANGSTERA

Partia republikańska (ta, której patronują Eisenhower i Dulles) zwróciła się do wice-gubernatora stanu Nowy Jork, Wicksa, z prośbą, by podał się do dymisji. Powód: powiązania Wicksa ze światem przestępczym stały się aż nadto głośne, a już zupełnie przebrał miarkę składając regularnie wizyty w więzieniu swemu przyjacielowi i, jak głosi wieść, współnikowi, niejakiemu Fayowi, bandycie skazanemu na długoletnie więzienie.

Ale wice-gubernator Wicks jest nie w ciemie bity. Wie dobrze z kim ma do czynienia. Odmówił podania się do dymisji, oświadczył, że nie widzi powodu rezygnowania z tak intratnego stanowiska skoro jego bezpośrednim przełożonym jest gubernator Nowego Jorku Tomasz Dewey, również członek partii republikańskiej. A przyjacielem Deweya był sam Luciano zwany „Lucky”, jeden z najslawniejszych bandytów, skazany przed paroma laty na 50 lat więzienia za handel żywym towarem.

No, cóż, logika jest po stronie Wicksa.

(Mat)

NA PRZYKŁADZIE POWIATÓW ŁOMŻYŃSKIEGO I BIELSKIEGO

Gdy bierność przeradza się w nieróbstwo

Odpowiedzi były prawie wszędzie te same: — nie ma. Nie ma noży do siekarki, nie ma cementu, nie ma dachówek eternitowej, nie ma parników o pojemności od 75 do 100 litrów. Ze względu na duży popyt na maszyny i narzędzia rolnicze po obniżce cen, to mało jest wialni, kieratów, siekarki. Ob. Jan Czurak z gromady Orzeszkowo, powiatu bielskiego, skarży się na brak lopat — szufla nie wykopie rowu — mówi. Ob. Włodzimierz Felkowski z gromady Grabowice narzeka na brak noży do siekarki. — Prywatnie to się dostanie, ale nie na moją kieszeń — oświadcza.

Konkretyzując — można by wymienić długi rejestr materiałów budowlanych, maszyn, narzędzi rolniczych oraz artykułów domowego, codziennego użytku, jak siekier, gwoździ, naczyń kuchennych, których brak w gminnych spółdzielniach powiatów łomżyńskiego i bielskiego.

Decyduje nie słowna ale czynna inicjatywa

Zjawisko jest niezmiernie ciekawe. W gminnych spółdzielniach słyszmy — nie ma. Wiec jak to jest? — najsuwa się pytanie. Przecież produkujemy i to coraz więcej, a tu mówią „nie ma”. Wiec gdzie jest?

Na pytanie to nie trudno odpowiedzieć. Niemal w każdym PZGS naszego województwa leżą znaczne zapasy cegieł, kafli i innych materiałów budowlanych, które nie są pobierane przez gminne spółdzielnie. W magazynach PZGS znajdziemy również poszukiwane przez chłopów maszyny i narzędzia rolnicze. Zarządy GS tłumaczą, że materiały te są „trudno zbywalne” i że „nie dają tak wysokiej marży zarobkowej” jak inne artykuły. A zarządy PZGS zgadzając się z takim postawieniem sprawy nie wykazują dostatecznej troski o rozprowadzenie tych materiałów w teren. Przykład. PZGS w Bielsku-Podlaskim zamiast pomóc gminnym spółdzielniom w przejęciu przez nie poszukiwanej przez chłopów cegły, biadoli, że nie wie, co ma zrobić z ogromnymi zapasami tego budulca znajdującymi się na stacjach w Bielsku - Podlaskim i Hajnówce.

O czym świadczy ten fakt? Świadczy on dobitnie, że pracownicy naszych gminnych spółdzielni i PZGS-ów nie pozbili się dotąd szkodliwego pojmowania swych zadań — pogoni za obrotem, a zatem za premią. Pracowników naszych gminnych spółdzielni PZGS cechuje jeszcze do dzisiaj kramikarstwo — ot, handel dla handlu. Pracownicy naszych gminnych spółdzielni i PZGS jeszcze do chwili obecnej nie wzięli do serca potrzeb chłopów pracujących w jego pracy nad podniesieniem produkcji rolnej, nad rozwojem rolnictwa.

Z tym szkodliwym stanowiskiem czas najwyższy wziąć rozbrat. Zrozumiałe dla każdego człowieka pracy Uchwały IX Plenum KC partii mówią bowiem wyraźnie, co musimy zrobić i jak musimy pracować, aby w najbliższych dwóch latach pchnąć naprzód nasze rolnictwo.

W roku 1955 zaopatrzenie wsi w maszyny i narzędzia rolnicze będzie dwa razy większe niż w roku bieżącym. O około 35 proc. wzrośnie zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne. Poważnie wzrośnie zaopatrzenie wsi w materiały budowlane i inne niezbędne dla podniesienia produkcji rolnej. I doprowadzenie tych artykułów na wieś ciąży na naszym aparacie handlu.

SPROSTOWANIE

Do podpisu pod wykresem obrazującym elektryfikację wsi, zamieszczonego w naszej gazecie z dnia 1 grudnia wkraśl się błąd. 13615 gromad i 3640 PGR będzie zelektryfikowanych na koniec roku 1953, a nie 1955, jak mylnie podaliśmy.

Jakie więc główne zadania stoją przed pracownikami WZGS, PZGS i gminnych spółdzielni? **Przede wszystkim trzeba skończyć z kramikarstwem, a widząc nasz istotny cel, wszelkimi siłami dążyć do jak najpełniejszego zaopatrzenia gminnych spółdzielni w maszyny i narzędzia rolnicze, materiały budowlane, nawozy sztuczne, środki chemiczne do niszczenia chwastów i szkodników, środki dezynfekcyjne i preparaty lecznicze dla leczenia zwierząt i zapobiegania ich chorobom.**

Lecz pełne zaopatrzenie gminnych spółdzielni, to jeszcze nie wszystko. Nie w tym bowiem cel, aby maszyny i narzędzia rolnicze czy materiały budowlane znalazły się w magazynach. Nasz cel — to przekazanie tych maszyn, narzędzi i materiałów chłopstwu pracującemu. Dlatego sprawa naszego honoru powinna stać się systematyczną pracą uświadamiającą wśród chłopów o korzyściach stosowania różnego rodzaju nowoczesnych narzędzi i środków chemicznych — o korzyściach, jakie uzyska on sam i robotnik w mieście z racjonalnego gospodarowania na roli i w obrzebie.

162 na 475 to za mało

— Tak źle jeszcze nie jest — mówili towarzysze z PZGS w Łomży i Bielsku - Podlaskim. — Największa odległość od sklepu do sklepu wynosi pięć czy sześć kilometrów.

Nie mają racji towarzysze z wymienionych PZGS-ów. Słaby rozwój sieci w gromadach powoduje wędrowki chłopów do miast w poszukiwaniu takich towarów, które powinien kupić w swojej gromadzie. PZGS-y w wielu wypadkach nie rozumieją więc politycznego znaczenia rozwoju sieci w gromadach.

Uchwała egzekutywy KW PZPR z dnia 30.X.1953 r. mówi o konieczności dalszego rozwoju sieci sklepów przynajmniej do osiągnięcia stanu — 1 sklep gromadzki na 400 mieszkańców. Uchwała ta nakłada więc na WZGS i PZGS-y zadania wymagające pełnej aktywności wszystkich pracowników tego pionu. Żeby je wykonać, należy m. in. zacieśnić współpracę z radami narodowymi. Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni nie tylko łomżyńskich i bielskich, ale wszystkie w województwie, powinny już przystąpić do rozszerzania sieci sklepów gminnych spółdzielni. Bo na przykład 162 punkty na 475 gromad w powiecie łomżyńskim, to stanowczo za mało. Tak samo, jak za mało 168

sklepów na 321 gromad powiatu bielskiego.

I co jest niezmiernie ważne. Trzeba w znacznie większym niż dotąd stopniu rozszerzyć handel obwoźny, o którym to można śmiało powiedzieć, że zdaje dobrze egzamin, a który przed wszystkim oddaje mieszkańcom wsi bardzo poważne usługi.

Czy rzeczywiście nie ma?

Na początku artykułu wymieniałem brak w naszych gminnych spółdzielniach istotnych dla rozwoju rolnictwa narzędzi i materiałów z powodów kramikarskiego pojmowania roli naszego handlu przez pracowników PZGS i gminnych spółdzielni. W tym miejscu chce powiedzieć o innych istotnych potrzebach wsi białostockiej. Np. w sklepie nr 9 GS w Rybołach powiatu bielskiego brak kaloszy dziecięcych, brak jest flaneli, za mało jest ilość tkanin 30-procentowych. W sklepie GS w Zambrowie nie ma igieł, ciepłej bielizny, nici, pończoch i skarpet, mało jest ilość tkanin 30-procentowych. W sklepie GS w Wygodzie powiatu łomżyńskiego brak cukru kryształowego, ciepłej odzieży, igieł, nici.

Więc już w drugim wypadku mówią nam — nie ma. A produkujemy. Więc czy rzeczywiście nie ma?

Nie. Większość poszukiwanych przez wies artykułów znajduje się, ale w magazynach. Tak. W magazynach PZGS, Centragalu, Centrali Odzieżowej, hurtowni Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego.

Żeby nie być gołosłownym przytoczę fakty. Po stwierdzeniu braków w sklepach udałem się do PZGS w Łomży. — Owszem — przyznali wiceprezes tow. Stefanowicz i członek zarządu do spraw handlowych tow. Luchowski — tak jest. GS-y nie są należycie zaopatrzone. I towarzysze zaczęli wyjaśniać, dlaczego tak jest.

— Zapotrzebowanie się składa, ale WZGS nie odpowiada. W Centrali Odzieżowej walkę staczałem i też nie pomogło, bo nie mają... i dla poparcia swych wyjaśnień tow. Luchowski, czego zapewne żałuje, podał mnie pisemną odpowiedź Centrali Odzieżowej w Łomży.

A w piśmie m. in. czytamy: „Pomimo pisemnych interwencji oraz powiadomień dotyczących możliwości zaopatrzenia się w nową pulę towarową, stwierdzamy brak ogólnego zainteresowania się

naszymi towarami zarówno dziewiarskim jak i konfekcyjnymi”

I rzeczywiście. W magazynie Centrali Odzieżowej w Łomży znajduje się duża ilość ciepłej damskiej i męskiej bielizny, kaftanów, pończoch, skarpet i nauszników. A tymczasem wieś dopomina się o te artykuły.

Inny fakt. Sklepy GS powiatu łomżyńskiego nie posiadają nici i igieł. Towarzysz Luchowski sam przyznał, że: „Igieł nie ma od pół roku”.

A tymczasem w magazynie „Centragalu” w Łomży jest pod dostatkiem nici i igieł i różnokolorowych, poszukiwanych przez wies wstążek, których brak w magazynie PZGS i szalików wełnianych i rekawiczek damskich i dziecięcych, chust i pasów, czapek, kapełuszki, guzików, zaba wek itd. itp.

Nieudolność czy lenistwo?

Z tych namacalnych stwierdzeń nie trudno wysnuć wniosek, że źródłem braków w sklepach GS powiatu łomżyńskiego jest przede wszystkim niedostateczna praca PZGS. No bo jakże wytłumaczyć braki wymienionych towarów w GS, gdy znajdują się one niemal że pod nosem PZGS. Pieniądże są, artykuły są, ale PZGS nie myśli ich brać. Bo po jakiego licha przy sparażać sobie pracy? Jeśli gminne spółdzielnie znicięrlpliwia się, to jak Puchawy same będą się zaopatrywały.

Tow. Luchowski pokazywał w magazynie dziesiątki sztuk ubrań oraz ciężkiej damskiej i męskiej konfekcji. — GS nie chcą brać, bo nie idzie — oświadczył.

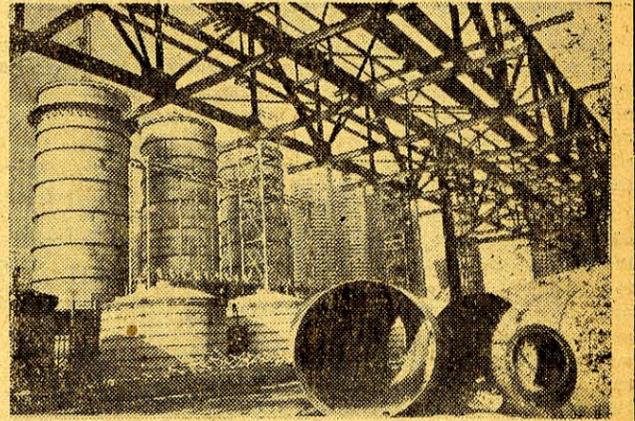
Sprawa wywłada jednak nieco inaczej. Chłopi będą kupowali ciepłą odzież w GS-ach, bo przede wszystkim na miejscu, ale wtedy, gdy będą mieli większy wybór. Gdy w sklepie nie będzie trzech jeśionek, a trzydziści, które o-czywiście nie będą leżały zmie-toszone na kupie.

Jednym słowem — PZGS w Łomży, w czym winien mu dopomóc KP PZPR i WZGS, musi wziąć rozbrat z błogą biernością, przestać rejestrować fakty, a natomiast analizować zapotrzebowania i zaopatrywać GS-y i ich sklepy. Biadoleniem nic się bowiem nie zdziada. I mydleniem oczu — również.

Nie lepiej jest w bielskim

— Materiały 30-procentowe są, ale za mało — powle- (Ciąg dalszy na str. 4)

Zakłady Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie



W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Już wkrótce 30 proc. obiektów zostanie oddanych do użytku. Po uruchomieniu, Kędzierzyn będzie największym w Polsce kombinatem chemicznym. Jego produkcja, a przede wszystkim produkcja nawozów sztucznych, przyczyni się do dalszego wzrostu wydajności naszego rolnictwa. Na zdjęciu: Fragmenty wień absorbcyjnych kwasu azotowego. (CAF — fot. Tymński)

Eugenia Nazaruk będzie tkaczką w Zambrowie

Codziennie do Redakcji przychodzi dużo listów. Ale niektórych z nich niepodobna przeczytać bez wzruszenia. Kiedy np. stary bibliotekarz, samouk z prawdziwym młodzieńcym zapałem opowiada o swych osiągnięciach, kiedy górnik z Białostoczyny do niedawna jeszcze pracujący u kuliaka cieszy się, że zdobył zaszczytny zawód, a młoda dziewczyna, junaczka „SP” Eugenia Nazaruk z gromady Plutycze dziękuje swej Ojczyźnie za to, że zostanie tkaczką.

Kartka kratkowanego papieru zapisana nienawykłą do trzymania pióra ręką dziewczyny nie urasta do wartości cennego dokumentu, jeśli patrzymy na obecne życie Eugenie Nazaruk i porównamy je z życiem młodzieży polskiej sprzed 10 lat.

Skazane na skrajną nędzę życie chłopów białostockich, którego blaskiem był kawałek mięsa i cukier dwa razy w roku z okazji święta. — Znamy tę rzeczywistość, jaką tysiące chłopów darzyła Polska sanacyjna.

Wtedy Eugenia Nazaruk była dzieckiem, a jej rodzice od świtu do świtu pracowali u kuliaka.

— Jakie to było życie skora chłopskie dziecko nie mogło na wet poznać liter alfabetu?

Jestem bardzo zadowolona z tej nowej szkoły. Jak odwiedzczę się mojej ojczyźnie za to,

że nie muszę pracować u kuliaka, a mogę zdobyć zawód, do którego mam zamiłowanie. Bardzo dobrze idzie mi nauka. Rodzice zadowoleni są z mojej szkoły. Jeszcze niedawno nie umiałam do nich listu napisać. A dziś nie muszę już nikogo o to prosić — piszę sama. Przed wojną to nawet nie mogłam myśleć o takiej szkole, bo nie było czym płacić, a teraz kto tylko chce może się uczyć bez różnicy czy pochodzi ze wsi czy z miasta.

We wrześniu br. Komenda Wojewódzka „SP” skierowała 200 dziewcząt z Białostoczczyzny do Szkoły Przesposobienia Zawodowego w Bielawie. Razem z nimi pojechała junaczka Eugenia Nazaruk odznaczona srebrną Odznaką Przdownika Pracy.

Po ukończeniu szkoły powróci do stron rodzinnych, by pracować w Zambrowskim Kombinate Bawełnianym. — Znamy tę rzeczywistość. Obserwujemy ją codziennie w Zambrowie, Fa-stach i Białymstoku, w całej naszej Ojczyźnie.

Eugenia Nazaruk umie ocenić zmiany, jakie jej życiu dała Polska Ludowa. Jej list cechuje głęboka wdzięczność do rządu i partii; chce zostać w przyszłości przodującą tkaczką. Dlatego sumiennie uczy się.

Godziennie rośnie Zambrow. Już z daleka widać mury i rusztowania wspaniałego kombinatu, który zatrudni tysiące młodych rąk, a Eugenia Nazaruk i jej 200 koleżanek z uczuciem głębokiej wdzięczności dla Ojczyzny w codziennej wytrwałej pracy uczą się, by jako tkaczki w Zambrowskim Kombinate spłacić dług za książkę, zawód, radosną i pogodną młodość. (zd)

Krajowa Narada Aktywu Nauczycielskiego

WARSZAWA. — Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego organizuje w dniu 8 bm. w Warszawie Krajową Naradę swego Aktywu. W czasie dwudniowych obrad 500 nauczycieli — aktywistów ZZNP przedyskutuje i ustali zadania nauczycielstwa w pracy nad realizacją ostatnich dwóch lat Planu 6-letniego w świetle obrad IX Plenum KC PZPR.

W Krajowej Naradzie Aktywu ZZNP wezmą udział nauczyciele pracujący na wsi i w miastach, którzy wyróżnili się dobrymi wynikami w swej pracy zawodowej oraz pracy społecznej nad pogłębieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego i umocnieniem spójni między miastem i wsią.

W CZYNIE PRZEDZJAZDOWYM

O 4 mieszkania robotnicze więcej

— Nie, nie, musimy sobie zostawić jakąś rezerwę, tak na wszelki wypadek, bo a nuż coś się stanie i z czego potem wyplacimy ludziom premie? — dyrektor powiódł niepewnym wzrokiem po zebranych.

Sekretarz rady zakładowej tow. Sajkowicz wzruszył ze zniecierpliwieniem ramionami.

— Co to znaczy, „coś się stanie”? Nie mamy prawa — powiedział z naciskiem — zostawić żadnych rezerw finansowych. Już raz zawaliliśmy sprawę.

— Jakto? — obruszyli się zebrani.

— No zwyczajnie — odpowiedział tow. Sajkowicz. — Zamiast wypłacić ludziom premie we wrześniu, za które mogli kupić czy to ziemniaki, czy jarzyny na zimę, czekaliśmy z tym do teraz.

— Wszystkie fundusze, a szczególnie fundusz zakładowy, przeznaczony na poprawę warunków bytowych robotników, musi być planowo i w ciągu całego roku wykorzystany. Robotnicy pracujący przez cały rok dobrze, mają więc prawo w ciągu całego roku czerpać korzyści z funduszu i dlatego właśnie nie wolno nam przenosić go na

IV kwartał, czy też na przyszły rok.

Rozmowa taka toczyła się pod koniec III kwartału w Fabryce Sklejek w Białymstoku, a brali w niej udział przedstawiciele dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej. Dowie dzieliśmy się o niej, gdy w dwa miesiące później rozmawialiśmy o tym, jak został wykorzystany fundusz zakładowy i inne fundusze socjalne w bieżącym roku. W czasie rozmowy przedstawiciel dyrekcji przedstawiając dziesiątki cyfr obrazujących wykorzystanie funduszu, o powiedział o tym, jak to rada zakładowa sprzeciwiła się — i słusznie — pozostawieniu „na wszelki wypadek” rezerwy pieniężnych. Dzięki temu fundusze albo zostały już wykorzystane, albo będą w tym roku jeszcze wydatkowane.

Jeśli chodzi o fundusz przeznaczony na nagrody dla pracowników wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej i tych, którzy mają najlepsze wyniki we współzawodnictwie, a trzeba powiedzieć, że bierze w nim udział 98 proc. załogi, to został on prawie w całości rozdzielony.

Z tego funduszu także zorga-

nizowano dla przodowników pracy dwie wycieczki do Warszawy.

W zakładzie bardzo ładnie rozwija się życie świetlicowe. Pracuje kilka zespołów i dla nich z części funduszu zostały zakupione stroje i instrumenty muzyczne. Świetlica w zakładzie nie jest duża, ale kierownictwo i załoga dbają o to, aby była ona ładna. Dlatego część funduszu przeznaczono na remont świetlicy i jej upiększenie. Przeprowadzone to zostanie jeszcze w bieżącym roku.

Jedną z najważniejszych bolączek w Fabryce Sklejek jest brak dobrych mieszkań dla załogi. Dlatego co roku remontuje się część starych mieszkań. W tym roku także przeznaczono dużą część funduszu na remonty. Już jednak remonty przyspieszyć, robotnicy fabryki postanowili wykonywać sami pomocnicze roboty, takie jak rozbiórka pieców, przynoszenie piasku i zaprawy murarskiej, wynoszenie gruzu itp. Wszystkie te prace robotnicy wykonują w ramach zobowiązań podjętych w Cynie Przedzjazdowym. Dzięki temu termin remontów został skrócony i zamiast 28 mieszkań zostanie wyremontowanych 32. Także z funduszu przeznac-

zonych na inwestycje służące poprawie warunków bytowych załogi, została wybudowana przykładowa łazienka, z której korzystają robotnicy i ich rodziny.

Wiele troski sprawia załozde brak własnego przedszkola, które znajdowałoby się w pobliżu zakładu pracy. Fundusze na urządzenie przedszkola są, nie ma jednak lokalu. Jest wprawdzie tu przy zakładzie piękny budynek (własność fabryki), w którym można by urządzić przedszkole, żłobek i świetlicę, tylko że w budynku mieści się szkoła rolnicza. Na skutek starań kierownictwa fabryki w najbliższych miesiącach załoga zakładu ma otrzymać dla siebie pomieszczenie znajdujące się na barterze wspomnianego budynku.

Wtedy będzie można tam urządzić przedszkole, a także bibliotekę i czytelnię.

Załoga fabryki pracuje bardzo dobrze, dlatego też fundusze na cele socjalne i kulturalne z roku na rok wzrastają, ale i wzrastają wymagania robotników. Toteż słuszna jest polityka kierownictwa Fabryki Sklejek skierowana na najpełniejsze zaspokojenie tych wymagań i potrzeb. (zm)

Trzeba zlikwidować anonimowość produkcji

W Białymstoku odbyła się narada wojewódzkiego aktywów gospodarczego zwołana w sprawie poprawy jakości produkcji zakładów przemysłowych i nieprzemysłowych oraz w sprawie rozszerzenia asortymentu produkcji.

Referat, który wygłosił kierownik wydz. przemysłu Prezydium WRN tow. Szczepański wykazał, że sprawa jakości produkowanych artykułów bardzo jasnowarowo uwydatniła się przy przecenie rezydentów. W wielu wypadkach trzeba było obniżyć cenę niektórych artykułów wyprodukowanych przez spółdzielnie branżowe zwłaszcza odzieżowe, skórzaną i meblową o 50 proc. na skutek ich wadliwego i niechlujnego wykonania, co złożyło się na stratę kilku milionów złotych, za które moglibyśmy dodatkowo uruchomić szereg nowych zakładów usługowych. Np. Spółnota Pracy musiała reklamować 110 par trzewików chłopców wyprodukowanych przez spółdzielnię w Sejnach na skutek nierówności podeszew i podnosków. Musiano reklamować również 50 par wiatrówek damskich wyprodukowanych przez Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy w Sokółce z powodu niechlujnego i wadliwego wykonania.

Przykłady mnożyłyby się w nieskończoność, a jak z referatu wynikało, takie rezultaty brakorób-

stwa dawała pogoń za ilością, za maksymalną premią bez zważenia uwagi na jakość.

Praca komórek kontroli technicznej pozostawia więc dużo do życzenia. Kontrola techniczna powinna kontrolować bieżącą produkcję i doraźnie zwracać uwagę na wadliwe wykonanie, a nie dopiero wtedy, gdy dana sztuka zostanie całkowicie wykonana.

Asortymentów wciąż mało

Sprawa konieczności elastycznego dostosowywania produkcji do potrzeb rynku była wielokrotnie omawiana w referacie. Charakterystyczne i zarazem szkodliwe jest to, że spółdzielnie zrzeszone w Związkach Branżowych przekraczały znacznie plany wartościowe, ale nie wykonywały planów asortymentowych. Na skutek tego występuje cały wachlarz braków w artykułach codziennego użytku jak: foremki z blachy do ciast, tarki, rury, kolumna piecowa, piecyki przenośne, kwiatniki, kojce dziecięce, odlewy armatury piecowej, bezki do kapusty, szufelki do węgla, ramy do firanek, noże do sieczkarni, motyki, pogrzebacze, podstawki do żelazek, młotki, obcegi, części zamienne do maszyn, pieluszki, śliniaczki, mundurki chłopców, fartuszki szkolne, bambosze, szwedki damskie i

dziecięce, niedźwiadki, pulawki, rajtuzy, reformy i czapeczki dziecięce i wiele, wiele innych rzeczy.

Ubóstwo produkowanych dotychczas asortymentów spowodowane było tym, że kierownictwo zakładów nie uwzględniło przy produkcji surowców odpadowych, wtórnych jak i poważnych zasobów miejscowych np. wiktliny, rogożyny, trzciny, gliny, żwiru, kredy, runa leśnego, wazryw, ryb, miodu, dziczyzny itp.

Droga do naprawienia zaniedbań

By poprawić sytuację WZPT postanawia wprowadzić do produkcji 50 nowych asortymentów oraz wykorzystywać surowce odpadowe i wtórne. W pełni wykorzystana jest też moc produkcyjna, poprzez metodę zmianowości i zapobieganie awariom. Zorganizowany zostanie długofalowy ruch współzawodnictwa jakościowego, usprawni się pracę komórek konstrukcyjnych, wzmocni dyscyplinę technologiczną, wprowadzi bieżącą instruktaż robotników, zlikwiduje anonimowość produkcji i wzmocni szkolenie przywarsztatowe.

Teodor Ratański ze spółdzielni meblarskiej w Elku mówił w dyskusji, że na odcinku meblarskim szczególnie trzeba dbać o jakość, bo meble nie kupuje się często. Ale tu jakość nie jest za leżą tylko od samych meblarzy, lecz również od fabryk, które produkują surowce pomocnicze jak papier szklany, zamki, zasuwki, sklejkę itp., a artykuły te pozostawiają dużo do życzenia.

Stanisław Wojtara - kierownik cegielni w Kowalewiczynie dzielił się z obecnymi doświadczeniami o tym jak cegielnia w bieżącym roku walczyła o wykonanie planów, których w ubiegłych latach nie wykonywała. Cegielnia już w marcu przystąpiła do produkcji cegły surowiczej, co znacznie przyspieszyło wypał cegły, zastosowano dwumianowość i sposobem gospodarczym zbudowano dodatkowe szopy. W bieżącym roku cegielnia znacznie plan przekroczyła. Główną zaletą w osiągnięciu dobrych wyników przypisać trzeba brygadom młodzieżowym.

Podsumowaniem dyskusji dokonał kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Juchnicki, który między innymi stwierdził, że praca podstawowych organizacji partyjnych, o których nikt nie wspominał w dyskusji, nie jest zadawalająca. Za mało bo 1/3 zakładów drobnej wytwórczości posiada organizacje partyjne. Wzmocnienie organizacji partyjnych i ich rozbudowa są konieczne. Ich sprężyste działanie może przede wszystkim poprawić pracę drobnej wytwórczości i dopomóc do wykorzystania wszystkich możliwości i rezerw. (BK)

Wspólne Dzieło Naszych Rąk

Wszędzie można usprawnić pracę

W każdym zakładzie znaleźć można sposoby usprawnienia pracy. Oczywiście nieodzownym warunkiem dokonania usprawnienia jest dokładna znajomość zakładu i nieustan-

pomyśl usprawnienia naprowadził mnie zły stan posadzek w hali produkcyjnej. Oczywiście, że projekt nie stracił ze swej wartości po naprawieniu posadzek.

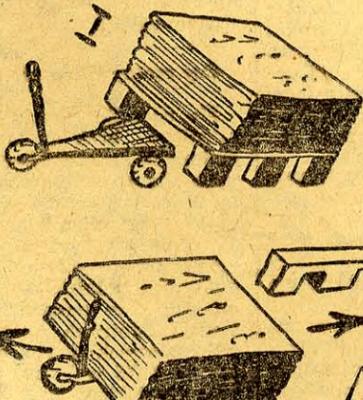
no z powrotem po materiał. Samo nakładanie stołu z materiałem wymagało bardzo dużo wysiłku. Następnie przy zdejmowaniu z wózka stół uderzając o podłogę niszczył ją, a i nogi stołu ulegały szybkiemu zniszczeniu.

Mój projekt polega na tym, że zamiast dotychczasowego przewożenia sklejkę wraz ze stołem zastosowałem przewożenie samej sklejkę. Materiał składa się na zaprojektowanym w kształcie litery „U” stole - ramie, z którego towar podejmuje się wózkiem jaszczurkowym i przewozi na miejsce przeznaczenia składając na umieszczonym tam takim samym stole - ramie.

Zastosowanie pomysłu ułatwiło pracę robotnikom, którzy przewożąc sam towar bez stołu zużywają znacznie mniej siły. Poza tym wyeliminowało się niszczenie nóg u stołu, a także posadzek.

Usprawnienia tego rodzaju nawet najdrobniejsze przynoszą korzyści załodze i zakładowi. Dlatego staramy się wprowadzać ich coraz więcej.

inż. Janusz Pałka
Białostocka Fabryka Sklejek



na obserwacja wszystkich procesów wykonywanej pracy.

Te właśnie obserwacje pozwoliły mi już kilkakrotnie usprawnić pracę maszyn.

Ostatnio opracowałem projekt, który usprawni transport wewnątrz zakładu. Na

Wracając jednak do projektu chciałem powiedzieć, że po przednio robotnicy układali fornier i sklejkę na niskich i ciężkich, bo ważących 50 kg stołach, które przewożono na wózkach razem z materiałem na miejsce przeznaczenia. Następnie puste stoły przewożo-

SAMO ZAŁOŻENIE TO NIE WSZYSTKO

Młodym spółdzielniom trzeba szczególnie pomagać

W lecie ub. roku w gromadzie Grabnik (gm. Woszczele, pow. Elk) zorganizowała się spółdzielnia produkcyjna. Na zebrań założycielskim było kilku przedstawicieli władz powiatowych. Był też sekretarz Komitetu Powiatowego partii. W dyskusji na zebraniu zabrałi wszyscy głos, radzili, pomagali i obiecywali pomagać w dalszym roz-

waju... Po założeniu i zarejestrowaniu wszyscy przedstawiciele KP, Prezydium PRN, GRN i POM - wyjechali.

Założył spółdzielnię w gromadzie to jeszcze nie wszystko. Trzeba pamiętać, że na młodą spółdzielnię czyhają z różnych stron niebezpieczeństwa. Z chwilą założenia spółdzielni wróg klasowy bynajmniej nie ustępuje, lecz stara się wszelkimi sposobami przeszkodzić spółdzielcom w pracy i zniechęcić ich do kolektywnej formy gospodarowania. Chłopi zaś, którzy wstąpili do spółdzielni nie zawsze sami potrafią pokonywać trudności, odparowywać ataki wroga. Dlatego młodej spółdzielni trzeba pomagać, uczyć, aż sama stanie na mocnych, trwałych podstawach.

A jak było ze spółdzielnią w Grabniku?

Wprowadził początkowo przyjeżdżali często towarzysze z Wydziału Politycznego POM w Elku, ale pomoc ich ograniczała się tylko do kilkugodzinnego pobytu i zapytania co słychać w spółdzielni. To samo czynili i agronomowie. I na tym kończyła się w zasadzie pomoc.

Czy spółdzielcy się załamali? - Nie, pracowali nadal. I dziś dobrze pracują. Nawet mogą pochwalić się w pierwszym roku zespółowego gospodarowania poważnymi osiągnięciami zarówno w uprawie roślin jak i ho-

dowl byłą, trzody chlewnej i owiec. Posiadając dużo pastwisk wykorzystali je rozwijając szczególnie hodowlę owiec.

Spółdzielcy wnieśli jako wkład po jednej owcy. Dziś jest już tam piękne stadko składające się z 50 owiec. Spółdzielcy zebrałi też piękne plony buraków cukrowych uzyskując za nie 19 tys. zł dochodu. Zboża również starczy im na dobre całoroczne utrzymanie rodzin i inwentarza żywego w spółdzielni.

Już pierwszy rok zespółowego gospodarowania przekonał spółdzielców, że mogą lepiej żyć i lepiej pracować, aniżeli na gospodarstwie indywidualnym.

Ale osiągnięcia tej spółdzielni w porównaniu do możliwości są niedostateczne. Przy stałej i systematycznej pomocy politycznej i agrotechnicznej spółdzielnia mogłaby znacznie skrócić okres swej „młodości” i szybciej stać się produkującą spółdzielnią w powiecie elkim. O tym muszą pamiętać w swej codziennej pracy towarzysze z KP i POM w Elku. (mb)

Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedzy”

O GRABIEŻY KRAJÓW KOLONIALNYCH

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się ostatnio polski przekład pracy K. I. Izmajłowa - „Grabież krajów kolonialnych - źródło maksymalistycznego kapitalizmu monopolistycznego”. Praca ta ukazuje, jak inoarcysta kolonialna starają się obecnie przenieść na kraje zacofane znaczną część ciężarów związanych z przygotowaniami wojennymi, co w skutkach prowadzi do niestęchanego wzmocnienia uścisku i wyższości kolonialnego.

Izmajłow opisuje różne sposoby ujarzmania i systematycznego ograbiania kolonii oraz innych krajów zacofanych. Jednym z najważniejszych jest wywóz kapitałów. Innym - sztuczne przekształcanie tych krajów w rolniczo - surowcowe dodatki do państw imperialistycznych i w zamknięte, monopolowe rynki zbytu towarów z metropolii. Również jedną z form grabieży stosowaną przez monopolistów jest wykorzystywanie obrzydliwych rezerw wyjątkowo tamtej siły robotczej.

Izmajłow opisuje zacięta walkę, jaka toczy się pomiędzy państwami imperialistycznymi i poszczególnymi grupami finansowymi o rynki zbytu, źródła surowców, o ekonomiczne i polityczne panowanie w krajach zacofanych, oraz skutki takiej polityki, która sprawia, że gospodarka krajów kolonialnych i zależnych, pomimo kolosalnych bogactw naturalnych i ogromnych rezerw siły robotczej, znajduje się w stanie głębokiego upadku.

Praca Izmajłowa przedstawia wznoszący opór mas ludowych krajów kolonialnych, które coraz bardziej zdecydowanie przeciwstawiają się imperialistycznej grabieży i rozbojowni. Ożywione historycyzmami i miłą świadomością zwycięstwami Związku Radzieckiego na froncie budownictwa gospodarczego i kulturalnego, obrzydliwymi osiągnięciami całego obozu demokratycznego, wznosiła ona walkę przeciwko imperializmowi i reakcji.

mgr M. Radomska
Zakład Naukowo-Badawczy w Sejniku, pow. Olecko

Na przykładzie powiatów łomżyńskiego i bielskiego

Gdy bierność przeradza się w nieróbstwo

(Ciąg dalszy ze str. 3)

działa kierownicza sklepu GS nr 9 w Rybolach, ob. Aleksandra Aleksiejuk.

W sklepie GS w Orzeszkowie nie ma knotów do lamp naftowych.

Wniosek jest więc jeden. Jeśli sklepy GS nie mają, to widocznie i PZGS nie ma.

Ale! Skąd? W PZGS w Bielsku-Podlaskim dowiadujemy się, że „materiałów 30-procentowych i knotów do lamp mamy pod dostatkiem”.

Więc kto winien za niedostateczne zaopatrzenie GS w poszukiwane przez ludzi artykuły?

Wiceprezes ds. spraw handlu i produkcji Alfons Gryszkiewicz składa winę na zarządy GS. Popiera to faktami GS w Narewce i Białowieży, gdzie odczuwany był nawet brak soli i zapalek. A zarządy nie składały do PZGS zapotrzebowania.

Owszem. Za słabe zaopatrzenie sklepów są często winne zarządy GS. Niemniej PZGS w Bielsku - Podlaskim też nie jest bez winy. Przykład. Ob. Gryszkiewicz przyznaje, że w sklepach GS brak często cukru kryształowego,

pieprzu, a nawet cukierków zawiązanych.

Tymczasem pod bokiem PZGS, bo w Bielsku Podlaskim znajduje się hurtownia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego. A w tej hurtowni jest i cukier i cukierki zawiązane, i mąka ziemniaczana. Tylko - jak oświadcza inspektor PIH, tow. Julian Keńik - PZGS nie przejawia chęci pobierania artykułów.

Mamy więc drugi przykład tego samego zjawiska - szkodliwej bierności. Zamiast samemu działać, czeka się, aż WZGS przyśle. A chłopci klnczą zaopatrzeniowców szukając artykułów w mieście tracąc drogi czas i dokładając na wydatki związane z wyjazdem.

Wniosek jest więc jeden. Wraz z rozwojem rolnictwa, z podnoszeniem produkcji rolnej rośnie na wsł dobrobyt chłopów pracujących. A jeśli ludziom coraz lepiej się powodzi, to rozumiało, że chcą oni coraz lepiej jeść i ubierać się. Tę prawdę muszą wreszcie przyswoić sobie PZGS-y i zarządy gminnych spółdzielni.

Ryszard Klimaszewski



Upowszechniamy Wiedzę Rolniczą

Hodowla owiec daje duże korzyści

Owczarstwo jest ważną gałęzią hodowli zwierząt domowych. Dostarcza ono wielorakich korzyści, zarówno gospodarce ogólnopolskiej, jak też indywidualnemu hodowcy, czy spółdzielni produkcyjnej.

Najważniejszym produktem, jaki otrzymujemy z hodowli owiec, jest wełna - najlepszy surowiec do wyrobu ciepłych materiałów odzieżowych. Wełna owcza może być różnej grubości w zależności od rasy owiec, a przede wszystkim od ich żywienia i pielęgnacji.

Tak cenny surowiec, jakim jest wełna, musimy niestety sprowadzać w dużej jeszcze ilości z zagranicy, na skutek zbyt małej produkcji krajowej, spowodowanej niskim stanem pogłowia owiec i ciągle jeszcze nieodpowiednim poziomem hodowli. Prócz wełny, owce dostarczają nam doskonałych skór na kozuchy. Najlepsze skóry kozuchowe otrzymujemy z owiec tzw. wrzosó-

wek coraz liczniej hodowanych w woj. białostockim.

Niektóre rasy owiec, jak np. karakule dostarczają nam cennych skórek na futra. Wyrabia się je zresztą i ze skórek jagnięcych innych ras owiec. Wyprawione skóry owce służą również do wyrobu rękawiczek, torebek i innej galanterii skórzananej.

Poza tymi dwoma najważniejszymi produktami otrzymujemy również i inne, które są dotychczas mniej doceniane, mimo, że dają także poważne korzyści hodowcy.

Takim produktem jest np. mięso owcze, które jakoś nie cieszy się zbyt dużym powodzeniem u naszych konsumentów. Dlaczego? - trudno zrozumieć. Jest to bowiem mięso b. zdrowe i łatwostrawne. Badania naukowe (w Polsce prowadzone przez dr A. Martyniaka) wykazują że mięso owcze zawiera dużo białka oraz cały szereg ważnych składników mineralnych i in-

nych substancji potrzebnych dla organizmu ludzkiego.

Wartościowym produktem jest mleko owcze, które zawiera mniej więcej 2 razy tyle tłuszczu i białka, co mleko krowie. Otrzymujemy je w znacznej ilości od owiec ras mlecznych (np. owce górskie), ale przy umiejętnym rozdojeniu po odłączeniu jagniąt (jak to wykazały doświadczenia przeprowadzone przez Zakład Naukowy - Badawczy w Sejniku w woj. białostockim), możemy otrzymać od owcy około 30 - 40 l w czasie laktacji po odłączeniu jagniąt w wieku 3 mies. Również i od owiec innych ras, dotychczas nie użytkowanych w kierunku mlecznym można uzyskać znaczne ilości mleka.

Cennym produktem jest także nawóz owczy, zawierający więcej składników organicznych, azotu i potasu, niż obornik otrzymywany od innych zwierząt. Według da-

nych z podręcznika J. Jelowieckiego - obornik od 10 maciorek owczych i ich potomstwa wystarczy (przy częściowym uzupełnieniu fosforu i potasu) do znawożenia 1 ha pod okopowe.

Wymieniając kolejno produkty pochodzące od owiec, nie należy zapominać i o tzw. poubojowych odpadkach użytkowych, a więc: jelitach cienkich, z których wyrabia się struny do instrumentów muzycznych i nici chirurgiczne, krwi - przerabianej na maseczkę i gruźlach dokrewnych, z których otrzymuje się cenne lekarstwa.

Jak widać z powyższego, hodowla owiec dostarcza nam wielorakich korzyści. A mimo wszystko jest ona w Polsce ciągle jeszcze za mało rozwinięta. Dlatego też musimy się starać o jej rozwój, zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak też w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Rozwój ten jest szczególnie pożądanym w naszym województwie, rejonie - który ma pełne możliwości do szybkiego rozszerzenia hodowli. Musimy jednak walczyć nie tylko o stały wzrost stanu liczebnego, ale również i o jakość, o poziom prowadzonej przez nas hodowli. Jeśli będzie on wysoki, jeśli nasze owczarstwo opierać się będzie

na najnowszych zdobyczach nauk rolniczych, jeśli pracownikami w nim będą ludzie zamierzający w swym zawodzie, świadomi swych zadań i obowiązków - należyty poziom hodowli osiągniemy bardzo szybko.

Należy mieć także na uwadze to, że od jednej owcy tej samej rasy możemy otrzymać rocznie zarówno 2 jak też i 6 kg wełny. Zależy to oczywiście od materiału zwierzęcego, jakim rozporządzamy, ale przede wszystkim od nas samych - od hodowców, od tego jak tę sztukę żywimy, jak ją pielęgnujemy, w jakim trzymamy ją pomieszczeniu i jak ją użytkujemy rozplodowo. Zależy to od tego, czy dobrze prowadzimy naszą hodowlę. Wskazówki i rady jak prowadzić wzorową hodowlę owiec, podamy czytelnikom „Gazety Białostockiej” w następnych pogadankach.

Tym natomiast, którzy pragną pogłębiać swe wiadomości z dziedziny hodowli owiec polecamy następujące podręczniki: „Chów owiec” prof. dr Hermana oraz „Chów i hodowla owiec” J. Jelowieckiego.

KIEROWNIK JEST Możemy zorganizować zespół rewelersów

Znamy wszyscy z popularnych piosenek nagrywanych przed wojną na sejkach płyt Juranda. Piosenki były: obok kosmopolitycznych szlagerów i burżuazyjnym gustem holdujących przebojów z bezrefleksyjnych beretek, „Jurand” śpiewał i, przeciwstawiając się szarym życia piosenki, były natychmiast podwytywane.

Dziś kierownik i organizator dawnego zespołu — Jurand gości w Białymstoku. Chętny tu pozostać na stałe stworzył zespół rewelersów (nie tylko jeden, a kilka), chętny piosenką pomagać w budowie socjalistycznego Białegostoku.

Trzeba mu w tym pomóc. Zespół rewelersów mógłby powstać np. przy ORZZ, w formie jakiegoś konkursu. Wtedy na pewno się znajda ludzie obdarzonych dobrymi warunkami głosowymi i muzyką. Czekamy więc na inicjatywę ORZZ. (n. i)

Na rusztowaniach — BIAŁEGOSTOKU —

Wielką bolączką w Białymstoku jest wypłaty w B.M. Mimo, iż w so-
wscy pracu-
tyko do godz. 13.
wypłaty następu-
o kilka godzin
przed, czas więc
zakonczona pra-
do wypłaty zosta-
bezużytkownie
wony.

W rozmowie z ro-
botnikami budujący-
mi osiedle mieszka-
nów ZOR dowiady-
jemy się, że napoty-
kają oni w swojej

pracy na liczne trud-
ności.
Oto np. brygada
ciesielska Tomasz-
czuka z budowy 33-
19-18 ZEM chce wy-
konać swój plan mu-
si chodzić po innych
budowach i szukać
tam gwoździ, gdyż
od przeszło trzech ty-
godni na budowie
ich nie ma.

matyGAZETA

NIEŻONATY
A ty, powiada kierownik
Chemicznej w Białym-
stoku, olejki i kremy
zaochota? Produkcji ubocz-
wam się zaochota? A fige-
produkcujemy, dzwigamy
przez, mobilizujemy się, te-
rozumiecie, wielkie zoda-
A wy tu olejki i kremy,

Wład, obywatel nieżonaty,
o labi twarz czarną pastą
bátów smarować.
WODA... WODA...
Woda jest w smieta-
sprzedawanej ostatnio w
skazarniach MHD. Od trzech

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATRY
Teatr im. A. Węgierki w Bia-
łostoku: „Zbiegowie” Auder-
kiej, Początek o godz. 19.

KINA
„Północ”: „Pod tureckim jarz-
m” o godz. 16, 18.20 i 20.40.
„Ton”: „Lubow Jarowaja” I s.
o godz. 18, 18 i 20.
Przedprezabz biletów normal-
do obu kin prowadzi „Or-
(Rynek Kościuszki) codzien-
w godzinach od 10 — 18.

KLUBY
Klub TPP-R — nieczynny.
Poradnia świetlicowa klubu
czyna od godz. 13 — 21 oprócz
dział i świąt.

Klub MPiK czynny od godz.
do 21.

Księgarnia Klubu MPiK czyn-
na w dni powszednie od 8 — 20,
niedziele i święta od 12 — 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji
przy ORZZ ul. Kilińskiego 8,
czynny od godz. 17 — 20.
Dzielnia wszelkich porad i wska-
stek w dziedzinie racjonalizacji
wynalazczej.

WYSTAWY
Wystawa gazetek ściennych w
Klubie TPP-R czynna od godz.
— 21.
Malstwo rosyjskie z XVIII
IX w. w Klubie MPiK, czyn-
od godz. 13 — 21.
Sztuka europejska XV—XVIII
na stołkach społec-
w Muzeum. Czynna oprócz
niedzieli od godz. 11 — 17,
niedziele i święta od 10 — 17.
bezplatny.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska
czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ
czynna od godz. 12 do 21.

W kilku wierszach

Po dostępnej cenie (43,36 zł)
można nabyć obrusy ceratowe w
sklepie z obuwiem i galanterią

skórzana „Spółnoty Pracy” przy
Rynku Kościuszki.

Szczególnie przed zimą stara-
my się wymienić uszkodzony
kran, wstawić nowy zamek by
drzwi należały się zamykały
itd.

Toteż przed oknami wystawo-
wymi wczorajszego sklepu nr 17
Centrali Elektrotechnicznej gro-
madzą się przechodnie i zastana-
wiają się co jest im bardziej po-
trzebne kran, czy zamek.

Wprawdzie do przebudzenia
pszczoł i pierwszych z nim „ce-
regiell” jeszcze daleko, to jednak
już wielu ludzi zajmujących się
pszczałnictwem z radością powi-
tało ukazanie się na półkach
księgarskich „Poradnika pszcze-
larskiego” w cenie 32,50 zł.

Spółdzielczy Dom Towarowy
przy Rynku Kościuszki wystawił
takie bogactwo różnych zabawek
i ubranek dziecięcych, że okna
wystawowe są często wprost
oblegane przez najmłodszych.

Ważniejsze telefony
Woj. Stacja Pogotowia Ratun-
kowego przy ul. Krasiańskiego
(rog Półwiej) tel. biura wezwań 09
informacji 555.
Dziurna apteka: nr 57, ul. 1-go
Maja 53, nr tel. 35-45.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
5.05 Wiadomości poranne: 5.20
„Pobudka górnicza” — audycja
słowno-muzyczna; 6.10 Muzyka
rozrywkowa; 8.00 Audycja dla
młodzieży szkół podstawowych
pt. „Blekitna sztafeta”; 9.00 Dla
klas IX — pogadanka inż. / Z.
Wilhelmiem pt. „Fizyka niskich
temperatur”; 11.05 Dla klas IV —
słuchowisko A. Jasińskiego pt.
„Z książki w przyjaźni”; 11.25
Muzyka i aktualności; 15.30 Dla
dzieci — „Sycylijskie dzieciń-
stwo”, odc. powieści J. Poraziń-
skiej; 17.00 Radiowy kurs języ-
ka rosyjskiego dla zaawansowa-
nych — lekcja 14; 17.20 Utwory
fortepianowe Rachmaninowa;
18.00 Pogadanka; 18.45 „Słucha-
my muzyki” — audycja słowno-
muzyczna w opr. B. Rutkows-
kiego; 19.15 Dla młodzieży szkół
średnich — słuchowisko w opr. J. Zy-
lińskiego pt. „Byron”; 20.28 Wia-
domości sportowe; 20.38 Jessel:
wiazanka z operetki „Dziwecze
z czarnego lasu”; 20.45 „Miasto

nowych ludzi” — odc. powieści
J. Dziarnowskiej.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 407 m
6.00 Gimnastyka; 6.10 Kalendarz
radiowy; 7.48 Stan pogody;
8.00 Koncert solistów; 14.10 Dla
klas I i II słuchowisko K. Arty-
niewicz pt. „Przygodą Barbur-
ki”; 14.30 Dla miłośników pieśni
i muzyki; 15.09 Komunikat o
stanie wód; 16.00 Sprawozdanie
dźwiękowe z Centralnej Akade-
mii Górniczej; 17.00 Wiadomości
popołudniowe; 17.05 Radiowy
klub racjonalizatorów; 17.25 Ze
sportu; 18.00 Muzyka rozrywko-
wa; 18.30 „Atak, obrona i ruch” —
pogadanka dr J. Zabińskiego;
18.40 Recital skrzypcowy E. U-
mińskiego; 20.00 „U Karliczka
brzmie pieśniczka” — audycja
słowno-muzyczna; 21.50 Z życia
ZSRB; 22.40 Transmisja z zaba-
wy górniczej; 23.10 Muzyka ta-
neczna.
Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Wybory do władz związkowych trwają

Zgodnie z uchwałą sekreta-
riatu Centralnej Rady Związków
Zawodowych w okresie od 20 li-
stopada br. do 15 stycznia 1954
roku we wszystkich przedsiębior-
stwach, urzędach i instytucjach
przeprowadzane są wybory do
rad oddziałowych, zakładowych,
komisji rewizyjnych przy radach
zakładowych oraz wybory w gru-
pach związkowych.

Zadaniem kampanii sprawoz-
dawczo-wyborczej ogniw związ-
kowych jest podsumowanie ca-
łorocznej pracy ogniw związko-
wych, mającej na celu mobili-
zację załóg do wykonania pla-
now produkcyjnych i podniesie-
nie poziomu pracy politycznej.

Tegoroczna kampania sprawo-
zdawczo-wyborcza przebiega w
okresie, kiedy cała klasa robot-

M. Kurwłowicz
Kierownik Wydziału
Organizacyjnego ORZZ

nica i wszyscy pracujący lu-
dzie w naszym kraju wprowa-
dzają w czyn wytyczne IX Ple-
num KC PZPR, przebiega w o-
kresie wzmożonej walki załóg o
wykonanie zobowiązań przedzja-
zdowych. Dlatego zebrania spra-
wozdawczo-wyborcze muszą
zawierać wytyczne do dalszej
pracy. Trzeba, aby na zebra-
niach wyborczych pracownicy
mówili o wszystkich zaniedba-
niach w pracy związkowej, o za-
niedbaniach, które sprawiły, że
czy to jeszcze dotychczas stan
bezpieczeństwa i higieny pracy
jest niezadowolający, czy to,
że bardzo często tu i ówdzie
nie są należycie wykorzystane
fundusze na akcję socjalną.

czej, a już niejednokrotnie pow-
tarzają się obecnie. Niewłaści-
we przygotowanie tych zebrań
pod względem politycznym i
brak zebrań przedwyborczych u-
jemnie wpływa na sam prze-
bieg zebrania wyborczego. Ze
względu na niewłaściwe przygo-
towanie zebrań wyborczych już
w pierwszym okresie wiele za-
planowanych zebrań odwołano.
Przyczyną tego jest m. in. to, że
za mało dotychczas w zakła-
dach pracy prowadzi się propa-
gandy mającej na celu przygo-
towanie kampanii wyborczej.

Kampania sprawozdawczo-
wyborcza dopiero się rozpoczą-
ła i jest jeszcze czas, ażeby bra-
ki, jakie występują w początko-
wym etapie jej przebiegu, na-
prawić przez właściwe ustawie-
nie aktywu obsługującego zebra-
nia, jak również przez udziele-
nie pomocy radom zakładowym
w przygotowaniu zebrań wybora-
czych.

Impreza TPP-R w Hotelu Miejskim

W ramach współpracy Klu-
bu TPP-R z kołem TPP-R
przy Hotelu Miejskim dziś o
godz. 15 w świetlicy Hotelu
Miejskiego odbędzie się poga-
danka na temat „Tradycje
przyjaźni polsko-radzieckiej”.
Po pogadance wyświetlony
będzie film pt. „Szalony lot-
nik”.

Zebrania wyborcze powinny
ujawnić przyczyny tych niedo-
ciągnięć. Najczęściej spotykaną
przyczyną jest brak powiązania
organizacji związkowych z zało-
gami, brak kolektywnej pracy
kierownictwa organizacji związ-
kowych lub niedostateczna pra-
ca z aktywnym społecznym.

Oglądamy wystawy sklepowe Od 1 do 20 bm. trwa konkurs

Dyrekcja MHD Artykułami
Przemysłowymi ogłosiła kon-
kurs na najlepiej zaopatrzony
i najbardziej estetycznie urzą-
dzony sklep perfumeryjno-ko-
smetyczny w naszym mieście.
Do konkursu tego zgłosiło swój
udział 5 sklepów tej branży.
Oto one: sklep nr 38 przy ul.
Suchej, sklep nr 39 przy ul.
1 Maja (w blokach ZOR) i nr
54 przy tej samej ulicy, sklep
nr 49 przy ul. Malmela i dro-
geria MHD nr 53 przy ul. Kę-
lińskiego. Konkurs trwać bę-
dzie od 1 do 20 bm.

PLAN ROCZNY WYKONALI Robotnicy z odcinka nr 3 ZBM realizują Czyn Przedzjazdowy

Wyróżnia się brygada zbrojarzy Dworzańczyka
przeclętnie 220 proc. normy.
Brygada ciesielska ob. Kar-
powicza, brygada betoniarzy
ob. Szersmidtta oraz murarzy
Pietrzak i Sidorowicz rów-
nież wydatnie przyczynili się
do tego sukcesu.

W tej chwili robotnicy za-
trudnieni na odcinku nr 3
pracują już na początek przy-
szłego roku realizując równo-
cześnie dobrze zobowiązania
podjęte dla uczczenia II Zjaz-
du PZPR. (zm)

Zebrania sprawozdawczo-wy-
borcze muszą wykazać, jaki był
udział zakładowej organizacji
związkowej w umocnieniu soju-
szu robotniczo-chłopskiego,
między innymi poprzez pracę z
pracownikami dojeżdżającymi ze
wsł do zakładów pracy.

Celem konkursu jest zapre-
zentowanie białostoczanom, aże-
chyba przede wszystkim białos-
toczankom, całego asortymen-
tu artykułów perfumeryjno-ko-
smetycznych, produkowanych
przez nasz przemysł oraz pod-
niesienie na właściwy poziom
estetyki wnętrza i wystaw skle-
powych.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM W sprawie „Konkursu-ankiety PDT”

Wobec zapytań naszych
czytelników, pragnących
wziąć udział w „Konkursie-
ankiecie PDT” ogłoszonym
przez naszą redakcję i dyrek-
cję Powszechnego Domu To-
warowego wyjaśniamy:

Jak podawaliśmy w warun-
kach konkursu, udział w nie-
spodzianie jaka czeka uczest-
ników konkursu w dniu 12
bm. będą mogli wziąć
ci, którzy posiadają kwit na
prenumeratę naszej gazety
na grudzień. Kwit ten będzie
służył jako bilet wstępu na
 imprezę organizowaną przez
redakcję, PDT i Centralę
Tekstylną w dniu 12 bm. Nie
należy go zatem — jak sądzi
niektórzy czytelnicy — prze-
słać do redakcji wraz z roz-
wiązaniem konkursu, lecz za-
chować przy sobie do 12 grud-
nia.

przed całkowitym zapeinie-
niem się sali Klubu TPP-R.
Czekamy na dalsze odpo-
wiedzi konkursowe i życzy-
my powodzenia w losowaniu
nagród! (He)

Sklep — zwycięzca w konku-
rsie, otrzyma cenną nagrodę
ufundowaną przez Centralny
Zarząd Przemysłu Kosmetycz-
nego. Mieszkańcy naszego mia-
sta, którzy w czasie trwania
konkursu zaopatrywać się będą
w tych sklepach, powinni
notować swoje uwagi i kszta-
lki życzeń i zażaleń. (gre)

Kupon Konkursu — Ankiety

Imię i nazwisko.....
Adres.....
Zawód..... Wiek.....
Najuprzejmiejszym sprzedawcą w PDT jest sprze-
dawca nr.....
Najbardziej estetycznie urządzone jest stoisko nr.....
Najlepiej zaopatrzone jest stoisko nr.....
(Uwaga: do kuponu należy dołączyć szerszą wypowiedź
na tematy zawarte w ostatnich trzech pytaniach oraz 3
paragony kasowe ze sklepu PDT przy ul. Kilińskiego 13).

FACHOWCY POSZUKIWANI

Brukarzy, kamieniarzy, blacharzy natychmiast zatrudni na swo-
ich robotach Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 3 w Białym-
stoku. Praca na wyjazd za delegacją. Wynagrodzenie zgodnie z
obowiązującymi stawkami. Zgłoszenia: Białystok, ul. Kolejowa
nr 26 pokój nr 1. k 322-0

We wszystkich placówkach pocztowo-telekomu- nikacyjnych i prywatnych punktach sprzedaży można nabyć koperty z papierem listowym

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Poi-
skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet.
Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok,
ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14 z-ca red.
38-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala
37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 38-33.
Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro,
tel. 656, Białystok Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmuje wszystkie
urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (od 5 egz na jeden adres) 8,50 zł —
Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kiliń-
skiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO bilet okresowy nr
079195 na nazwisko Poduch Re-
gina zam. Czechowizna. g 1022-1

ZGUBIONO kartę meldunkową
wyd. na nazwisko Frejlich Da-
nuta nr 72960 zam. Białystok,
Miroslawskiego 6. g 1021-1

W Południowej Walii — kraj „czarnych diamentów”

PRZESZŁOŚĆ
I TERAZNIEJSZOŚĆ WALII

Zarówno w historii, jak i w gospodarce Wielkiej Brytanii Walia odgrywała zawsze i odgrywa nadal poważną rolę. Dzieje tego kraju liczą wiele wieków. Po dziś dzień zachowały się na zboczach gór starożytne zamki, które były świadkami wojen przeciw obcym przybyszom oraz krwawych zamieszek domowych. W wielu zamkach urządzono muzea i zwiedzający znajdzie tu — podobnie jak w pięknym Muzeum Narodowym w Cardiffie — nie mało interesujących danych o przeszłości tego kraju.

Zamki — to przeszłość Walii. Dawno już, od samego początku rewolucji przemysłowej zmieniło się oblicze wielu walijskich dolin i gór. Powstały tu kopalnie, wyrostły fabryki, elektrownie, mosty. I choć na skrajach łąk, porozdzielanych żywołotami, pasą się jeszcze krowy farmerów — Południowa Walia jest krajem przemysłowym. Jest to główny ośrodek produkcji blachy cynkowej, ważny ośrodek przemysłu budowy maszyn i przemysłu lekkiego. Dużą rolę w gospodarce Anglii odgrywają porty Cardiff, Newport i inne. Ale największym bogactwem Walii są „czarne diamenty” — węgiel.

Południowa Walia — to jedno z największych zagłębi węglowych na Wyspach Brytyjskich. W przemyśle górniczym pracuje tu około 100 tysięcy ludzi — mniej więcej 25 proc. ogólnej liczby górników Wielkiej Brytanii. Połowa ludność Walii mieszka w osiedlach górniczych.

Przejeżdżamy właśnie przez te osiedla. Ciągna się one nieprzerwanym łańcuchem — nie wiadomo, gdzie kończy się jedno, a zaczyna drugie.

Ulice wielu osiedli przypominają wąski korytarz, wyrąbany między poczerńiałymi od sadzy piętrowymi domkami z nieciosanego kamienia. Chwilami z drogi widać tylko dachy — wydaje się, że domy jakby wrosły w ziemię: są one zbudowane na zboczach gór, a ich tylna strona, zawsze pozbawiona słońca, ściśle przylega do granitu. Na wąskim chodniku z trudem mogą się wyminąć 2—3 osoby. Wciąż jeszcze pałą się tu wysłużone, przestarzałe latarnie gazowe.

W DOMU GÓRNIKA

Skończył się dzień pracy. Górnicy wracają do domu. Ciężki, zmęczony krok, czarna odzież robocza, czarne twarze — bliżej tylko oczy. Wchodzimy do pochylonego ze starości murowanego domu przy nasypie kolejowym. Wprost z progu wchodzimy do małego niskiego pokoju z kominkiem. Pod sufitem suszy się bielizna. Za przepierzeniem stoi prymitywna, zrobiona własnoręcznie przez gospodarza szafa — mieści się tam coś w rodzaju umywalki. Strone, pionowe nie mał schody, tak wąskie, że można na iść tylko bokiem, prowadzą na piętro — do sypialni.

Gospodarz, młody górnik, serdecznie nas wita, przepraszając za ciasnotę. Gospodni proponuje herbatę: mieszkańcy Walii są bardzo gościnni. Rozpoczynamy pogawędkę.

— Dla wielu z nas, górników — mówi gospodarz — problem mieszkaniowy, to jeden z najcięższych problemów. Chodzi nie tylko o ciasnotę — prawie wszystkie stare domy pozbawione są najelementarniejszych wygod. Buduje się oczywiście nowe domy, są one znacznie lepiej urządzone. Ale przede wszystkim jest ich jeszcze za mało, a po wtóre — i to jest najważniejsze — są one dla nas prawie niedostępne. Mieszkanie w nowym domu jest dwa, a niekiedy nawet trzy razy droższe niż to osiedle. Kilku moich kolegów, którym zaproponowano mieszkanie w nowym domu, zmuszeni

byli z tego zrezygnować: stał się im na przyszłość zbyt skromny budżet.

GÓRNICZY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI PŁAC

Podróżując po Południowej Walii, niejednokrotnie słyszeliśmy te słowa: „budżet nie pozwala”. A trzeba pamiętać, że górnicy należą do najlepiej opłacanych kategorii robotników, zarówno w Walii, jak i w całej Anglii. Trzecią część, a niekiedy nawet połowę zarobku pochłania komorne i opłata za gaz, elektryczność itd. Reszta nie zawsze wystarcza na wyżywienie i ubranie rodziny: ceny żywności nieustannie wzrastają. Oto dlaczego 400 tys. górników Wielkiej Brytanii, podobnie jak robotnicy wielu innych gałęzi przemysłu angielskiego, wysuwają obecnie żądanie podwyżki płac.

Żądania górników napotyka się na sprzeciw zarządu przemysłu węglowego — gospodarza „nacionalizowanych” kopalni. Jak w zwierciadle odbija się tu raz jeszcze prawdziwy sens „nacionalizacji”, dokonanej przez rząd labourzystowski.

— Byli właściciele kopalni — opowiada stary górnik — otrzymuje jako odszkodowanie za każdą tonę wydobytego przez nas węgla znacznie więcej, niż górnik. Czy to słuszne? Czyżmy o takiej nacionalizacji marzyli?

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że rząd labourzystowski zobowiązał się wypłacić bankrutowanym monopolistom węglowym około 230 milionów funtów szterlingów z tytułu odszkodowań i innych wypłat. Ta olbrzymia suma spadła ciężkim brzemieniem na barki górników angielskich.

W ciągu roku, (licząc do czerwca br.) w kopalniach Walii według oficjalnych danych zdarzyło się ponad 400 nieszczęśliwych wypadków. Wszystkie one spowodowane zostały przez ciężkie warunki pracy i niski poziom techniki bezpieczeństwa, a więc były skutkiem „oszczędności” czynionych kosztem robotników. W tym samym okresie spośród 5815 górników, poddanych badaniom lekar-

skim, w 60 proc. stwierdzono pylec lub pylicę i gruźlicę. „Choroba węglowa” — to plaga górników Południowej Walii. Mimo to, sumy preliniowane na ochronę zdrowia są — wyrażając się ogólnie — bardzo skromne.

„ANULOWAĆ HANIEBNĄ USTAWĘ!”

Cieężka jest dola pracującego górnika. A gdy przyjdzie dzień, że „śmiertelny pył” zaatakuje płuca i górnik nie może już pracować, musi mu wówczas wystarczyć skąpy zasilek chorobowy. Jest to suma bardzo mała, ale nawet i tego nie chcą dać choremu ci, których postawiono na straży interesów monopolistów City. Stworzony został w tym celu system zwany „minestest”. Oznacza to przeprowadzanie co pewien czas kontrole praw chorego górnika do zasilku. Jeśli się okaże, że górnik ma „dodatkowe środki utrzymania” — że np. ktoś w jego rodzinie zaczął pracować, że ma, powiedzmy, 10 kur, wówczas zasilek niezwłocznie redukuje się.

Górnicy Południowej Walii domagają się anulowania tej ustawy. W całej Walii prowadzona jest akcja zbierania podpisów pod skierowaną do parlamentu petycją związku zawodowego górników Południowej Walii. Na znak protestu przeciw „minestest” odbyła się niedawno w Cardiffie potężna demonstracja. Z miast i osiedli robotniczych ruszyły do stolicy Walii tysiące górników i członków ich rodzin. 40 tys. osób przemarszerowało ulicami Cardiffu, domagając się jednogłośnie anulowania tej ustawy.

W połowie bieżącego roku Południowa Walia liczyła ponad 25 tys. bezrobotnych; procentowo bezrobocie było tu dwa razy większe, niż w całej Anglii. Po bezowocnych poszukiwaniach pracy w kraju rodzinnym, wielu robotników Walii udaje się na emigrację.

Rozmawiałem z 37-letnim robotnikiem budowlanym, ojcem czworga dzieci.

Jak tam u was, w Walii? — Tak sobie... — odpowiedział. A po chwili dodał: — Za dwa tygodnie wyjeżdżam do Australii.

Tysiące rodzin robotniczych Południowej Walii tulają się już po różnych kontynentach. I stale powiększa się liczba tych, którzy porzucili kraj ojczysty w poszukiwaniu chleba.

W. Majewski

GAZETA SPORTOWA

A KLASA POD KOSZEM

Niespodziewana porażka koszykarzy AZS z Ogniwem Elk

Rozegrane w ramach rozgrywek wojewódzkiej klasy A spotkanie koszykówki między Ogniwem Elk a AZS zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Ognia w stosunku 36:27 (14:15). Zwycięstwo Ognia było w pełni zasłużone. Zespół ten zagrał bardzo ambitnie nie zrażając się, że ich przeciwnikiem była rutynowana drużyna AZS. Szczególnie dobrze wypadł atak Ognia. AZS w tym meczu wypadł zupełnie słabo. Z zawodników Ognia na wyróżnienie zasługują Bilski, który w tym dniu zdobył dla swoich barw aż 14 punktów. Po tym zwycięstwie Ognio Elk objęło zdecydowane prowadzenie w tabeli.

W drugim meczu również o mistrzostwo A klasy Spójnia Elk pokonała Budowlanych Białostok w stosunku 42:38 (15:18).

Przez cały czas spotkania przewagę miał zespół Budowlanych. Dopiero w ostatnich minutach gry Spójnia wyrównała, a nawet rozstrzygnęła spotkanie na swoją korzyść. Na wyróżnienie zasługują Przygoda ze Spójni oraz Bański z Budowlanych.

W trzecim spotkaniu Ognio Elk pokonało Budowlanych Białostok 46:27 (17:12).

W tym spotkaniu zespół Budowlanych był zdecydowanie słabszy. Zawodnicy Ognia przewyższali swych przeciwników zarówno techniką jak i kondycyjnie.

W następnym spotkaniu AZS wysoko pokonał Spójnię Elk (63:41). Już od początku spotkania akademicy objęli prowadzenie narzucając Spójni szybkie tempo gry. Ani na moment koszykarze Spójni nie zagrażali poważniej akademikom.

W spotkaniu między drużynami Startu z Białegostoku i Spójni białostockiej zwyciężył Start w stosunku 47:28 (21:12).

Mecz ten stał na bardzo słabym poziomie. Obie drużyny wykazały duże braki wyszkoleniowe. Ujawniło się to zwłaszcza w drużynie Spójni.

DLA UCZCZENIA II ZJAZDU PZPR

Sportowcy podejmują zobowiązania

Sportowcy całego kraju podejmują zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Do Redakcji naszego pisma napływa szereg listów, w których nasi korespondenci donoszą o zobowiązaniach

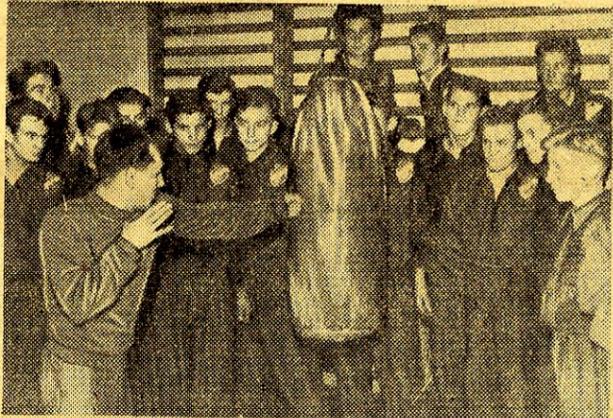
która jest w tej chwili najsłabszą drużyną w A klasie.

W spotkaniu między Gwardią Białostok a Kolejarzem Starosielce zwyciężyła Gwardia w stosunku 66:38 (36:19). Mecz stał na przeciętnym poziomie. Zawodnicy kolejarza grali nerwowo i chaotycznie. Najlepszym na boisku był gwardzista Walicki.

A oto jak po ostatnich spotkaniach przedstawia się tabela wojewódzkiej klasy A w koszykówce mężczyzn:

| | | | |
|-------------------|---|---|---------|
| 1. Ognio Elk | 4 | 4 | 213:128 |
| 2. Spójnia Elk | 4 | 3 | 229:158 |
| 3. Spójnia Olecko | 2 | 2 | 80:77 |
| 4. Gwardia Biał. | 2 | 1 | 104:100 |
| 5. AZS | 2 | 1 | 80:77 |
| 6. Budowl. Biał. | 3 | 1 | 127:128 |
| 7. Start Biał. | 3 | 1 | 128:157 |
| 8. Spójnia Biał. | 2 | 0 | 56:82 |
| 9. Kolejarz Star. | 3 | 0 | 105:214 |
| 10. Budowl. Suw. | 1 | 0 | 0:2 |

Młodzieżowa szkoła sportowa



W Gdańsku została otwarta Młodzieżowa Sportowa Szkoła Boksu przy ZS „Gwardia” Gdańsk. Uczeszczą do niej 42 uczniów ze szkół i zakładów pracy. Zajęcia praktyczne prowadzi: zasłużony mistrz sportu A. Antkiewicz, trener Karnat — konsultantem jest trener państwowy Feliks Szam. Oprócz zajęć praktycznych uczniowie zapoznają się z historią boks, higieną itp.

Na zdjęciu: Antkiewicz objaśnia i pokazuje prawidłowe wprowadzenie ciosu.

sportowców Białostockich. Ostatnio otrzymaliśmy list od tow. Wasilewskiego ze wsi Janowszczyzna w powiecie Sokółka, który donosi, że sportowcy tamtejszego LZS, aby uczcić II Zjazd zobowiązują się pracować 15 roboczych dni w Nadleśnictwie Sokółka, a zarobione pieniądze przeznaczyć na zakup sprzętu sportowego; do być w 1954 roku 25 odznak BSPO i 4 odznaki SPO; zasadzić przy miejscowej szkole podstawowej 150 drzewek. Sportowcy LZS Janowszczyzna wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie LZS powiatu sokólskiego.

Zobowiązania ku czci II Zjazdu podjęli również sportowcy koła sportowego Zryw przy Zasadniczej Szkole Metalowej w Zabłudowie. Zobowiązali się oni m. in. zbudować tor przeszkód oraz przebudować boiska do piłki siatkowej i koszykowej.

Członkowie LZS w Piątce powiat Łomża, aby uczcić II Zjazd PZPR zobowiązali się zakończyć jeszcze w tym roku budowę boiska sportowego, wciągnąć do LZS 20 nowych członków oraz zapisać numerować „Przegąd Sportowy” — wydanie dla wsi.

Z doświadczeń przodujących hodowców radzieckich

5200 litrów mleka od każdej krowy

Kierownik brygady hodowlanej w sowchozie „Alamedin” (Kirgiska SRR), Fiodor Titow, otrzymał niedawno tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej za poważne osiągnięcia w dziedzinie hodowli bydła.

Oto, co opowiada Titow o pracy swojej brygady.

Brygada nasza ma pod swoją opieką 76 krow, przeciętny udój od każdej krowy wyniósł w roku ubiegłym 4.785 litrów, przy czym od 24 najlepszych krow otrzymaliśmy po 5.790 litrów mleka.

Wiosną roku bieżącego brygada zobowiązała się otrzymać od każdej krowy po 5.100 litrów mleka w okresie laktacji. Zobowiązanie to jest pomyślnie realizowane: w ciągu 10 miesięcy br. przeciętny udój wyniósł już ponad 4 tysiące litrów.

W związku z uchwałą wrześniowego Plenum KC KPZR członkowie naszej brygady podjęli nowe zobowiązanie — wydoić od każdej krowy po 5.200 litrów mleka. W sowchozie naszym istnieją wszelkie warunki ku temu, aby pomyślnie wykonać to nowe zobowiązanie.

ŻYWIENIE MLECZNYCH KROW

O zwiększeniu młeczności

krow decyduje przede wszystkim racjonalne ich żywienie. Do r. 1947 normy żywienia krow były za małe zwłaszcza latem: krowy przebywające na pastwiskach były niedostatecznie dokarmiane. Przeciętne udoje nie przekraczały wówczas 3 tys. litrów.

Potem zaczęliśmy stosować alkerzowy system hodowli. Przy wprowadzaniu tego systemu poświęciliśmy szczególną uwagę sprawie stworzenia trwałej bazy paszowej. Zwiększyliśmy obszar zasiewów traw, polepszyliśmy pielęgnację roślin pastewnych. Każdej brygadzie hodowla należało przydzielić działkę, której plany przeznacza się na paszę zieloną.

Sposób żywienia krow i dawki paszy są ściśle uzależnione od młeczności, żywej wagi i cielności każdej sztuki. Wszystkie krowy zasuszone dwa miesiące przed ociepleniem. Większość krow daje w tym okresie 18—20 litrów mleka. Nie łatwo jest zasuszyć taką krowę. Z karmy całkowicie wyłączamy paszę soczystą i koncentraty, dajemy krowom jedynie siano. W ciągu doby poimy je tylko jeden raz i to bardzo skąpo. W okresie, kiedy krowa przestaje już dawać mleko, karmimy ją dobrze, aby zapewnić normalny rozwój płodu i wysoki udoje podczas następnej laktacji. Krowy otrzy-

mują w tym okresie 8 kg siana, 30 kg paszy soczystej i 3 kg koncentratów dziennie.

Na 10 dni przed ociepleniem przenosimy krowy do specjalnej „izby porodowej”. Przed samym ociepleniem znacznie zmniejszamy ilość paszy soczystej, albo nawet całkowicie usuwamy ją z codziennego przydziału paszy.

Krowa pozostaje w pomieszczeniu dla cielnych krow jeszcze 10 dni po ociepleniu. W okresie zwiększenia się ilości mleka u krowy otrzymuje ona więcej pożywienia, niż należałoby się jej odpowiednio do udoju. Następnie normę ustala się w zależności od osiągniętego udoju. Krowa dająca 25 litrów mleka dziennie otrzymuje w ciągu doby 8 kg siana, 50 kg paszy soczystej i 6—7 kg koncentratów.

Latem krowy otrzymują świeżo skoszoną lucernę, żyto, a następnie tykwe pastewną; przeciętnie każda krowa otrzymuje po 40 kg masy zielonej dziennie.

W okresie chowu alkerzowego krowy otrzymują siano z lucerny, buraki pastewne, kiszonki oraz makę jęczmienną, sruce, mieszanki pasz treściwych, otręby itd.

Do paszy dla krow młecznych wprowadziliśmy ziemniaki. W ciągu doby krowa otrzymuje 10—25 kg ziemniaków — oczy-

szczonych, wymytych i przepuszczonych przez siekacz.

Krowom zadajemy paszę 4 razy na dobę. Całą dawkę siana, klszonek i innych pasz dzielimy na dwie porcje, pozostałe pasze na cztery porcje. Na początku dnia dajemy koncentraty, następnie paszę soczystą i objętościową.

PIELĘGNOWANIE KROW

W sowchozie naszym mamy jasne, czyste, dobrze wentylowane obory. Każda krowa ma osobną zagrodę, żłób, automatycznie poidło. Obora jest elektryfikowana, udoje przeprowadza się maszynami elektrycznymi. Kolejka linowa przywozi do obory paszę i wywozi obornik.

W okresie wiosennym i letnim krowy przebywają przeważnie na powietrzu; sprowadzamy je w ciągu dnia do obory jedynie w godzinach południowych, kiedy jest najgoręcej. W pobliżu obory zainstalowaliśmy przysniece dla krow.

Obecnie w sowchozie obowiązuje już regulamin zimowy. Doimy krowy cztery razy dziennie, przed każdym dojeniem zadajemy paszę. Trzy razy dziennie krowy wyprowadzamy na spacer. Czyścimy zwierzęta dwa razy dziennie.

Dzień roboczy brygady rozpoczyna się o godz. 3.30, a koń-

czy się o godz. 23.30. Dół pracują na dwie zmiany.

Otaczamy szczególną opieką krowy „rekordzistki”. Mamy w swojej brygadzie niemało krow dających ponad 6—7 tysięcy litrów mleka rocznie. Tak np. Gwyszca w okresie laktacji dała 8.043 litrów, Nariadnaja — 7650, Narta — 7426, Konda — 7030 itp. Wiele krow daje po 35—40 litrów mleka dziennie. Gwyszca natomiast daje aż 42 litry.

Wyniki te są rezultatem racjonalnej hodowli młodych krow oraz umiejętnej pielęgnacji dorosłych zwierząt. Dajemy im tego, by krowy — „rekordzistki” dawały liczne potomstwo. Dzięki temu mamy już całe rodziny rekordzistek.

* * *

Za osiągnięcia w dziedzinie zwiększenia młeczności krow otrzymałem tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Odnajduję mnie, jako kierownika brygady, ale na nagrodę zasłużyła cała brygada, wszystkie dółki i wszyscy hodowcy.

Do coraz lepszych wyników hodowli przyczynia się wspólne wodnictwo socjalistyczne. Nasza brygada współzawodniczy z brygadą Bohatera Pracy Socjalistycznej, Poliny Łożenko. Co miesiąc analizujemy przebieg wykonania zobowiązań. Na umieszczonej w brygadzie tablicy widać się codziennie udoje. Co 10 dni na naradzie produkcyjnej omawiamy wyniki współwodnictwa.

F. Titow